Nr. 100 (z dod. por.). Dnia 9 kwietnia. Sobota. Dnia 28 marca (9 kwietnia) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym kościół katolicki obchodzi pamiątkę wjazdu trjumfalnego Chrystusa do Jerozolimy przy radosnych okrzykach izraelitów, którzy słali drogę palmami i kwiatami. Z tego to powodu w dniu tym święcone bywają palmy, a niedziela zowie się „palmową", „kwietnią" lub „wierzbną". We wszystkich świątyniach katolickich jutro, po uroczystej procesji, rozpoczyna się msza wielka, w czasie której przed ewangelją w kościele archikatedralnym św. Jana śpiewany bywa przez trzech djakonów, w białe alby przybranych, opis męki Chrystusa według słów św. Mateusza. Jeden z djakonów odśpiewuje słowa ewangelisty, czyli tekst, drugi słowa Judasza, trzeci słowa Chrystusa. Jednocześnie kler, znajdujący się u stopni ołtarza, krzykliwym tonem naśladuje tłuszczę żydowską, domagającą się śmierci i ukrzyżowania Chrystusa. Z powodu długotrwałych ceremonij kazania w dniu tym nie są głoszone.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, po nieszporach, wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościołach: św. Jacka (po-dominikańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) ku uczczeniu przypadającej we wtorek ubiegły uroczystości św. Wincentego Ferrerjusza, zaś w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie z powodu przypadającej pamiątki poświęcenia tejże świątyni.

— Jutro, o godzinie 4½ po południu, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odbywać się będą w dalszym ciągu ćwiczenia duchowe dla mężczyzn, zakończone konferencją o godzinie 6½ wieczorem.

— W dniu jutrzejszym nabożeństwa pasyjne odprawiane będą w kościołach: Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-augustjańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), św. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza (na Tamce), św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Od dłuższego czasu w sferach watykańskich gorszono się naukami i przestrogami, jakie Ojcu św. dawał pisemnie i ustnie arcybiskup Minnesoty (Ameryka północna) msgr. Ireland, zalecając zrzeczenie się władzy świeckiej przez Papieża i pogodzenie się z nowoczesną wiedzą. Długo w Watykanie znoszono cierpliwie to nieproszone apostolstwo biskupa amerykańskiego, aż przed kilkoma dniami kongregacja *de propaganda fide* wytoczyła mu proces kanoniczny. Z wielkiem naprężeniem ciekawości oczekują w rzymskich kołach katolickich dalszego przebiegu tej sprawy i zapytują, czy msgr. Ireland ukorzy głowę przed majestatem Kurji rzymskiej podobnie, jak ojciec Luigi Tosti z Monte Cassino, który odwołał wszystko, co przedtem wygłosił.

Głosowanie pruskiej izby deputowanych nad kredytem dla nowego prezesa ministrów wywołało w Niemczech żywą dyskusję na temat rozkładu włonie stronnictwa zachowawczego. Zwiastunami publicystycznymi tego rozkładu są: *Kreuzzeitung* na prawem, a *Conservatives Wochenblatt* barona Helldorfa na lewem skrzydle pozycji zachowawczej; pierwsza wyobraża skrajną ortodoksalność z domieszką stöckerowskiego antisemityzmu, druga umiarkowane pochylenie się ku żywiołom liberalniejszym. Przypomina się tutaj rozdział, który dokonał się w tymże samym obozie w latach 1872 i 1873-im, kiedy walka toczyła się o pierwsze falkowskie projekty szkolnego *kulturkampfu* i ordynację powiatową. Wówczas ze starej partji zachowawczej wyłoniła się młoda. Ze 116-tu posłów stronnictwa 71 pozostało przy starym sztandarze, 45-ciu ujęło za nowy. Jak szkodliwemi bywają podobne secesje wewnętrzne, dowiodły najbliższe wybory, które rozbiły cały obóz zachowawczy; z ortodoksów weszło zaledwie 28-miu, z secesjonistów zaledwie 4-ch do nowej izby. Pamiętaćby o tem powinni pp. Helldorf i Hammerstein-Stoecker.

Oto co pisze p. Helldorf-Bedra w swoim *Conservatives Wochenblatt*:

„Systemat siania postrachów i osobistego złorzeczenia, praktykowany przez *Kreuzzeitung* i jej sprzymierzeńców i przynoszący jej niemałe korzyści, nie budzi w nas gorączki. I jeżeli demagogiczne maniery, zwłaszcza w obliczu naszego króla i pana, rozwiną się proporcjonalnie do rozmiarów, jakie już przybrały, to nie wątpimy, że wszyscy mężowie stronnictwa, wszyscy konserwatyści, którzy na to miano zasługują, uznają za rzecz niemożliwą dalsze zatruwanie przekazanej tradycją istoty konserwatyzmu

---

21)

TESTAMENT HOPCKINSA.

przez

Jana Rutkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Szlachetniała mi w oczach potężna postać kapitana. Zdawał się mnie nie widzieć. Mówił jakby do siebie, a może rozmawiał z niewidzialnemi istotami, które w ekstazie po nad głowami naszemi dostrzegał. I szanowałem w tym człowieku niemłodym już, przeżytym, świadomym wartości życia, tę rzeźkość ducha, która mu pozwalała unosić się tak, jak obecnie w chwilach zapału.

— A, otóż i Crookes!

Przedstawiciel domu Crookes and Comp. wyglądał dziś bardzo uroczyście. Oblicze miał wygolone staranniej, niż zwykle, nawet długi tużurek układał się dziś bardziej harmonijnie na wysmukłej figurze ajenta Stowarzyszenia sprzedaży Biblji w 129-iu językach. Z uprzejmością bez granic tłumaczył się ze swego opóźnienia. Interesa, kłopoty zatrzymały go dłużej na mieście, niż należało. To też pędził na skrzydłach wiatru, aby opóźnieniem się swem nie narazić na szwank dzisiejszego seansu.

Powitanie i gadatliwość Crookesa doprowadziły kapitana do równowagi.

— Panowie—rzekł—wszak uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby wykonać ostatnią wolę naszego przyjaciela Hopckinsa?

— Wszystko — zapewniał Crookes, uderzając się w piersi suchą swą dłonią.

— A zatem nie pozostaje nam nic do zrobienia, jak zapytać naszego przyjaciela o decyzję ostateczną. Czy jesteście już w dostatecznem skupieniu ducha?

— Jesteśmy.

— A więc zaczynajmy.

Crookes był bardzo blady w tej chwili. Powaga, z jaką kapitan zabierał się do seansu, działała nań snać mocno. Ja sam czułem chłód jakiś około serca. Było to uczucie jakiegoś lęku wobec nieprzewidzianych wypadków, jakich za chwilę mieliśmy być świadkami.

Tak samo, jak za pierwszym razem, kapitan przykręcił nieco płomień lampy, zalewającej pokój światłem zielonawem; tak samo, jak za pierwszym razem, usiedliśmy koło stołu i położyliśmy ręce na jego blacie. W chwili, gdyśmy się stykali rękami, zauważyłem, że dłonie Crookesa były bardzo chłodne, jakby wstrząsała nim tajemna jakaś obawa. Kapitan pomyślał chwilę i rzekł:

— Przyjacielu nasz, Hopckinsie! Z krain zaziemskich, w których teraz przebywasz, widzisz nas dobrze. Wiesz, że nie zawahałem się ani chwili przed wykonaniem obowiązku, jaki podobało ci się włożyć na mnie. Postanowiłeś i zrobiłeś, a coś zrobił, zrobiłeś dobrze. Ani przez chwilę nie mamy zamiaru poddawać krytyce twego postanowienia. Rozumiemy pobudki, które tobą kierowały i skłaniamy przed niemi głowę. Czy jesteś?

I oto znowu zielonawy klosz lampy chwiać się zaczął na swej podstawie, znowu usłyszeliśmy srebrne dźwięki, jakie wydawałyby końce drutów, spuszczanych z niewielkiej odległości na taflę marmurową. Nagle dzwonienie i chwianie się klosza ustało.

— Tik, tak — usłyszeliśmy jasne, czyste pukanie.

Ręka Crookesa drgnęła, jakby ukłuta znienacka szpilką. Był w tej chwili jeszcze bledszy, niż zwykle. Otwartemi szeroko oczami wpatrywał się w kapitana, który ze skupieniem wsłuchiwał się w ciszę nocną.

— A więc, jeżeli jesteś—usłyszeliśmy głos kapitana—objaw nam twoją wolę. Testamentem swym darowałeś twój majątek temu, kto okazał żal po twojej śmierci. Czy nie zawiodłeś się w nadziejach? Czy jedna z trzech wymienionych w testamencie osób, sercem czystem i wdzięcznem żałowała, żeś nas porzucił?

— Tik, tak—usłyszeliśmy znowu.

Kapitan pytał dalej:

— Któż to jest? Czy pani Renard?

Czekaliśmy długo, ale głębokie panowało wokoło nas milczenie. Cisza była tak wielka, żeśmy słyszeli nieledwie nasze oddechy. Półcień, oczekiwanie, widoczny niepokój Crookesa sprawiły, że i ja z kolei uczuwać zacząłem trwogę. Nie podobna bez wzruszenia obcować z materją nieważką, która srebrnemi dźwiękami daje znać o swojem istnieniu.

— Jerzy Wallis?—pytał dalej kapitan.

Nie było odpowiedzi. Napróżno wytężaliśmy władze słyszenia tak, że najlżejszy szmer pochwycić bylibyśmy w stanie. Z ogrodu botanicznego dochodził nas szmer drzew, poruszanych łagodnie wiatrem, wiejącym od Sekwany, pochwyciliśmy nawet ginący na rogu ulicy odgłos kroków samotnego jakiegoś przechodnia, ale pukania nie było.

— Berta Figuier?—pytał znowu kapitan.

Crookes poruszył się niecierpliwie. Nerwowo cisnął dłoń do blatu stołu. Minęło parę sekund skupionego oczekiwania. Aż w przestrzeni usłyszeliśmy jasne:

— Tik... tak!...

Hopckins wyraził swoją wolę.

— Czy masz nam jeszcze coś do zakomunikowania?—pytał wreszcie kapitan.

Milczeliśmy znowu. Ale już ani lampa nie zadrgała na swej podstawie, ani ponowiły się srebrzyste dźwięki, rozlegające się czysto wśród ciszy wieczornej, ani pukania nie dały się słyszeć ani razu.

Kapitan zdjął ręce ze stołu. Spojrzałem na Croobes'a. Był jeszcze bardzo blady, ale oczy świeciły mu

przez nowy ten „popularny prąd” i wraz z nami domagać się będą stanowczego rozdziału.”

Jak widzimy, p. Helldorf grozi wcale już niedwuznacznie rozłąką z obozem *Kreuzzeitung*; zarzuca on zwłaszcza Stoeckerowi brutalną polemikę przeciw owej woli monarszej, stojącej po nad stronnictwami, która cofnęła projekt szkolny hr. Zedlitza. Organ barona Hammersteina nie pozostaje dłużnym odpowiedzi swojemu antagoniście; rakiety padają z obozu do obozu, a żywioły liberalne i wolnomyślne przypatrują się tym zapasom z uczuciem, które nazwano w Niemczech *Schadenfreude* w sposób dla naszego języka i uczucia nieprzetłumaczony.

Tuż przed zamknięciem izby włoskiej były minister Villa wniósł projekt zaprowadzenia rozwodów we Włoszech. Dziwne to zaiste zjawisko, że w państwie, w którem ślub kościelny nie ma w oczach władzy świeckiej znaczenia prawnego, w którem obowiązuje tylko przed prawem ślub cywilny, opinja publiczna broni się tak zawzięcie przed rozwodami. Wszystkie kontrakty cywilne prawo włoskie rozwiązuje oprócz tego jednego. I teraz minister sprawiedliwości, Chimirri, oświadczył się przeciw projektowi p. Villi, jakkolwiek projekt ten zabezpiecza instytucję małżeństwa szańcami tak silnej i trwałej natury, że w bardzo tylko wyjątkowych warunkach rozwód okazałby się możliwym.

Wogóle dopuszcza projekt Villi rozwód w dwóch tylko wypadkach: jeżeli jedna ze stron, związanych ślubem, skazaną została na 20 lat więzienia i jeżeli małżonkowie dzietni lat pięć, a bezdzietni lat trzy spędzą poprzednio w separacji. Mimo tak przezornych ograniczeń, projekt, odesłany do sekcyj, nie ma widoków przejścia w izbie. Płomienistą filipikę przeciw niemu imieniem moralności i zdrowia społecznego wygłosił nawet Ruggiero Bonghi. *Br. Z.*

Nowe taryfy.

Od d. 13-go marca r. b. weszła w życie nowa taryfa komunikacji miejscowej dla kolei Królestwa Polskiego (wiedeńskiej, terespolskiej, nadwiślańskiej, dąbrowskiej, siedlecko-małkińskiej, brzesko-chełmskiej i fabryczno-łódzkiej) w zamian taryfy z dnia 13-go stycznia 1890-go r.

Co do warunków przewozu osób, nowa taryfa niczem się nie różni od starej; co się zaś tyczy przewozu towarów, zauważyliśmy pewne zmiany.

Przedewszystkiem znajdujemy w nowej taryfie dwie nowe normy opłat przewozowych, mianowicie $^{1}/_{15}$ kop. od puda i wiorsty dla towarów klasy II-ej nowej klasyfikacji towarów i $^{1}/_{36}$ kop. dla towarów klasy VI-ej. Zamiast więc pięciu kategoryj opłat przewozowych, nowa taryfa ma siedem.

W opłatach dodatkowych znajdujemy tu pewne inowacje. Zamiast pobieranej według starej taryfy jednej kopiejki od puda za naładowanie i wyładowanie, pobiera się obecnie tylko 0.33 kop. za przeładowanie. Natomiast w nowej taryfie znajdujemy podniesioną opłatę za wydatki stacyjne, a to z tego powodu, że dawniej opłatę uiszczano tylko w wypadku, kiedy naładowywanie odbywało się kosztem interesanta, obecnie zaś opłata ta pobiera się za wszystkie bez wyjątku towary. Opłata ta wynosi w ogóle 0·7 kop. od puda; dla niektórych zaś towarów (cegła, różne gatunki drzewa w belkach, ruda żelazna, cynkowa, ołów), przewożonych całemi wagonami, opłata ta obniżona jest do 0.4 kop. od puda.

Jako dodatkowa opłata, w nowej taryfie figuruje jeszcze na wszystkich kolejach, oprócz warszawsko-wiedeńskiej, opłata $^{1}/_{5}$ kop. od puda towarów, wwożonych na stacje kolejowe; od tej opłaty wolne są jednak towary, wysyłane za frachtem pośpiesznym, artykuły spożywcze, zwierzęta i ptactwo, materjały opałowe, materjały budowlane, przewożone całemi wagonami i wogóle towary ugezpieczone kosztem interesanta. Powyższa opłata pobierana jest, jako zwrot kolejom kosztów na urządzanie budowli, chroniących towary od zepsucia i pobierana będzie do czasu umorzenia tych kosztów.

Za przeładowanie towarów z kolei wązkotorowych na szerokotorowe liczy się 0·33 kop. od puda.

Wogóle opłaty dodatkowe, przyjmując najwyższe nawet normy, względnie do starych dają drobną przewyżkę, w wielu wypadkach zaś opłaty te względnie do starej są niższe.

Klasyfikacja towarów podług nowej taryfy jest znacznie szczegółowszą. Chociaż opłata przewozowa pozostała bez zmiany dla większej części towarów, zauważyliśmy jednak obniżenie dla niższych gatunków konserw owocowych, kiszonej kapusty w beczkach, makaronów, ryżu, miodu, cegły różnych gatunków, śrutu, naczyń ołowianych i cynkowych, rur, naczyń porcelanowych i fajansowych, jaj kurzych, gęsich i innych; podniesienie zaś dla suchych drożdży, cykorji, wag różnych systematów i ich części, niektórych wyrobów z gliny, kotłów parowych, świec stearynowych itd.

Nowa taryfa nie podaje warunków przewozu zboża, ponieważ warunki te zawarte są w ogólnym zbiorze taryf, wydanym w d. 30-ym lipca 1890-go r.

Z dodanych do nowej taryfy odległości stacyjnych widzimy, że w komunikacji towarowej, którą głównie mamy na względzie, kolej wiedeńska ma 291 wiorst, bydgoska (Skierniewice-Ciechocinek) 155 w., terespolska 200 w., nadwiślańska 426 w. i jej odnoga Iwangród-Łuków 54 wiorsty, dąbrowska (Iwangród-Sosnowice 284 wiorsty, Ostrowiec-Koluszki 149) 333 w., siedlecko-małkińska 63 w., brzesko-chełmska 107 w. i fabryczno-łódzka 25 w., co razem wyniesie 1,654 w., jeżeli zaś dodamy do tego 243 w. kolei petersburskiej (Warszawa-Białystok 162 w., Kowno-Wierzbołowo 81 w.) i łącznice, otrzymamy około 1,950 w. komunikacji towarowej.

J. B.

Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Obecny zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników kolei nadwiślańskiej, chcąc zabezpieczyć się od wszelkich pretensyj ze strony uczestników i posądzania o stronność przy wydawaniu pożyczek, ułożył instrukcję, opartą na zasadach ustawy kasy i uchwał ogólnych zgromadzeń. Do instrukcji tej zarząd stosować się będzie przy przyznawaniu i wydawaniu pożyczek.

Główne zasady tej instrukcji są następujące:

Żądający pożyczek podzieleni są na trzy kategorje: do pierwszej zaliczeni są proszący o zwrot własnych wkładów lub też o pożyczkę na wkłady, jeżeli przytem nie są poręczycielami; do drugiej kategorji zaliczono tych uczestników, którzy żadnych pożyczek w kasie nie mają, t. j. wcale z pożyczek nie korzystali, lub wzięte poprzednio całkowicie spłacili; nareszcie do kategorji trzeciej należą uczestnicy, proszący o zaliczki na pensje lub odnawiający pożyczki po spłaceniu rat sześciu.

Załatwianie więc żądań proszących o pożyczki zależeć będzie nie od wcześniejszego lub późniejszego złożenia do zarządu podania, jak to się dotychczas praktykowało, lecz od kategorji, do której interesowany zaliczony został.

Przy załatwianiu podań, zaliczonych do jednej kategorji, przedewszystkiem uwzględniane będą pożyczki mniejsze, po zaspokojeniu których kasa asygnować będzie sumy większe.

Następnie instrukcja żąda, aby po d. 1-ym i 13-ym każdego miesiąca, czyli po terminach, w których wpływa gotowizna do kasy, nie wyczerpywano wszystkich funduszów z kasy na zaspokojenie przyznanych podań o pożyczki, lecz o tyle tylko, aby w kasie pozostało rs. 500 do dyspozycji zarządu, w celu zaspakajania słusznych żądań uczestników, składających podania o pożyczki pomiędzy wymienionemi terminami.

W miarę istotnej potrzeby, fundusz rezerwowy może być zwiększony lub zmniejszony.

Same pożyczki instrukcja dzieli na trzy kategorje:

1) Pożyczki na wkłady osobiste do wysokości tychże wkładów wydawane są bez poręczenia tym uczestnikom, którzy za nikim nie ręczyli; ci zaś, którzy ręczyli za innym uczestnikiem, korzystać mogą z pożyczki tej kategorji tylko do wysokości sumy, wolnej od poręczenia.

2) Do drugiej kategorji zaliczono pożyczki do wysokości dwumiesięcznej pensji, z których korzystać mogą wszyscy uczestnicy kasy, o ile przedstawią stosownych poręczycieli i

3) Zaliczki do wysokości połowy pensji bez poręczenia, z rozłożeniem spłaty na sześć rat miesięcznych, lecz korzystać z zaliczek tych mogą tylko uczestnicy, będący w okolicznościach wyjątkowych.

Pożyczki pierwszych dwóch kategoryj mogą być odnawiane po spłaceniu połowy rat w terminach miesięcznych, spłata zaś jednej lub kilku rat przed-

---

się niezwykle. Po chwili uśmiech błogi wykwitł na jego wygolonem obliczu.

— Świętą jest wola umarłych — szepnął półgłosem.

— Tak, świętą jest wola umarłych — powtórzył kapitan—sukcesorką więc naszego przyjaciela Hopckinsa jest panna Berta Figuier. Szczęśliwy jestem, że Hopckins znalazł, czego szukał, ze znalazł wdzięczność w sercu ludzkiem. Przyjaciel nasz osiągnął, czego pragnął. Widział sam bezwątpienia, kto z trojga domniemanych spadkobierców na wyróżnienie zasługuje. W ostatniem swem rozporządzeniu jest sprawiedliwym. Czy dano mu było być nieomylnym? Ha! to rzecz nie nasza. Natychmiast po ukończeniu postępowania spadkowego na moją korzyść spadek po Hopkinsie stanie się własnością panny Berty. Oby była szczęśliwą z tym nowym nabytkiem, skoro zasłużyła sobie na względy duszy szlachetnej i czystej. No, i cóż? niechże mi kto wobec tego, cośmy widzieli i słyszeli przed chwilą, wątpi o istnieniu istot porządku eterycznego?

Crookes, który był bardzo mocny w teorji, podchwycił ostatnie słowa kapitana:

— Niechże kto wątpi! Tak, niech się kto wątpić ośmieli! Natura zasłoniła przed nami wiele kart, na których wyryte są jej tajemnice, a czyż zrozumienie i odcyfrowanie tych kart nie jest posłannictwem nowoczesnego spirytyzmu? Obcujemy z umysłowościami wyższemi od nas, ale pokrewnemi nam treścią uczuć czysto ludzkich, które z ziemskiego padołu zabierają do sfer zaziemskich. To, czego byliśmy przed chwilą świadkami, jest tylko jednem ogniwem z łańcucha dowodów, na których wspiera się nauka i wiara nasza. Dowody te stwierdzili swem świadectwem ludzie głębokiego rozumu i wielkiej bystrości umysłowej. Czyż za takich nie powinni być uważani mężowie tej miary, co Morgan, matematyk i profesor logiki, Challis, znakomity profesor astronomji, Mac Gregory, jeden z najświetniejszych chemików naszej epoki, profesor Herbert Mayo, fizjolog pierwszej wody, doktór Haddock, lekarz wyborny, sędzia Edmonds, prawnik uczony i głęboki, Charles Bray pisarz filozoficzny zdumiewającej bystrości umysłu, arcybiskup Whately jeden z najsłynniejszych członków hierarchji duchownej, Nassau, ekonomista wybitny, Troloppe, pisarz ogromnej wiedzy i powszechnie uznanego talentu, Owen, dyplomata przebiegły i na wszelkie wybiegi szalbierskie niezwykle czuły...

Kapitan dopiero przerwał potoki erudycyj, jakie spływały na nas w złotoustej wymowie Crookesa.

— Tak—rzekł—to rzeczy uznane i znane. Ale nie zajmujmy się dziś zwalczaniem przeciwników naszej nauki, bośmy wszyscy jednego sposobu myślenia.

Pożegnaliśmy kapitana. W drodze Crookes zasypywał mnie jeszcze datami, cytatami, nazwiskami. Wreszcie uważał za stosowne zamilknąć, bo miał we mnie zbyt milczącego i zgodnego słuchacza.

Niebo było czyste i jasne. Natura darzyła nas wszystkiemi pięknościami nocy letniej. Na skraju nieba ukazał się złotawy sierp księżyca i szedł powoli pomiędzy gwiazdy, rozmrugane na niebie. A w atmosferze, na wysokościach nieprzeniknionych i niezgłębionych unosiły się nad nami mirjady duchów, które opuściły swą ziemską powłokę, ale doskonalą się zgodnie z prawem ciągłości naturalnej przez wieki całe, coraz to lepsze, szlachetniejsze, czystsze, coraz to bliższe nieskończoności, które nazywa się Bogiem.

VIII.

Tak się jakoś zdarzyło, że przez trzy miesiące zrzędu nie widziałem kapitana. Wyjeżdżał do Anglji w sprawie spadku, to znowu mnie zajęcia trzymały zdala od ludzi i świata.

Była to niedziela jesienna, ale upalna, duszna i słoneczna. Z chwilą, gdy nagroda Paryża rozegraną została na Longchamps, połowa nadsekwańskiej stolicy ulatnia się z murów miejskich. Od piaszczystego wybrzeża Trouville, do woniejących fijołkami i rezedą łanów Alp Nadmorskich, od arystokratycznego Biarritz do górzystych ustroni Wogezów, cała Francja jest letnią kolonją dla łaknących ciszy, powietrza i widoku natury. Pozostaje jednak połowa druga, przykuta do bruku łańcuchami obowiązków, połowa smutna, przybita, ociężała, osłabiona od upału, senna, apatyczna, ożywiająca się tylko w dni niedzielne, kiedy administracja Wersalu obiecuje puścić w ruch wszystkie wodotryski, olbrzymie afisze zarządów kolei zapraszają do cienistych parków St. Cloud, St. Germain, kiedy Joinville i Aubervillers wabią młodzież płci obojga z dzielnicy łacińskiej i kolonję artystycznych cyganów z Montmartre, gdy wreszcie Colombes, Bois de Colombes, Neuilly, Clichy, Gentilly i Près St. Gervais obiecują zabawy ludowe, jakich oko nie widziało, ani ucho nie słyszało. Wtedy to pozostała w Paryżu połowa ludności ożywia się jedną myślą i dąży do jednego celu: zapomnieć o istnieniu miasta i z jego rozpalonych murów uciec się pod opiekę gaików i gęstwin parkowych, wyznaczających się ciemnemi plamami na żółtem, spalonem tle winnic podmiejskich, i za jakąbądź cenę szukać cienia, powietrza, chłodu.

To też, zaledwie pierwsze błyski słońca ozłocą lśniącą w blaskach porannych kopułę Inwalidów, zaledwie z ulic Paryża znikną falangi dostawców artykułów żywności, stan nieba i pogody zajmuje szczególną uwagę mieszkańców. Z mansardy szóstego piętra wychyla się utrefiona główka robotnicy lub typowo piękny profil chłopca, z okien piątego piętra wygląda ciekawie księżycowe oblicze drobnego kapitalisty i jego niemniej korpulentnej połowicy; mieszkańcy niższych piętr korzystają z dobrodziejstwa balkonów, przed bramą wreszcie staje buldocza postać odźwiernego. Wszystko to bada firmamen

wcześnie, w celu przyśpieszenia nowej pożyczki, wpływu mieć nie będzie.

Zaciągający pożyczkę winien przedstawić dwóch poręczycieli lub w razach wyjątkowych jednego, pod tym jednak warunkiem, że posiada w kasie nie obciążony pożyczką kapitał, wyrównywający sumie poręczonej lub pensję dwa razy większą od pensji zaciągającego pożyczkę.

Nareszcie poręczycielowi, wypisującemu się z kasy, zarząd zatrzymywać będzie jego wkłady do wysokości sumy, za jaką poręczył, do czasu spłaty ostatniej raty przez dłużnika.

Instrukcję tę, na znak przyjęcia i stosowania się do niej, podpisali wszyscy członkowie zarządu kasy.

Dzień mularski.

(Art. nad.)

Od pewnego czasu ukazują się w pismach artykuły, przez ludzi nieświadomych podawane, omawiające interesy mularskie i donoszące o zmniejszeniu godzin pracy dla robotników mularskich.

Artykuły te wspominają, wyprzedzając wypadki, że majstrowie uznali za rzecz słuszną i pożyteczną skrócić dzień roboczy o 2 godziny i że tę zasadę niektórzy majstrowie niby już w czyn wprowadzili.

Ponieważ takie przedwczesne i na efekt obrachowane wiadomości obałamucają umysły mas, zgromadzenie majstrów mularskich, po zebraniu wiadomości od czeladzi, z których ani jeden tego żądania nie potwierdził, postanowiło wyjaśnić dane następujące:

Wszelkie urządzenia ogólno-fabryczne do robót mularskich zastosować się nie dadzą, z tych głównie przyczyn, że roboty te, jako sezonowe i prowadzone pod otwartem niebem, wymagają światła naturalnego i pogody; jeżeli jeden z tych warunków zawodzi, to prowadzenie roboty jest niemożliwe.

Gdy fabryki i warsztaty, prowadzone pod dachem, mogą przyjąć stałą normę godzin pracy, dla mularzy jest to niepodobieństwem, gdyż robotnik mularski pracuje tylko 8 miesięcy, z których przez 4 miesiące, korzystając z długich dni, pracował $12\frac{1}{2}$ godzin, a przez drugie 4 na krótkim dniu mniej niż 10 godzin, tak, że przecięciowa ilość godzin pracy mularza w ciągu tego czasu 11-tu godzin nie dosięga.

Objaśni to najlepiej wykaz dni roboczych w ciągu roku.

Praca trwa jak wyżej 8 miesięcy czyli dni	240
na święta wypada	64
pozostaje dni roboczych	176
Na niepogody odliczyć trzeba choć tylko .	8 dni
Na cały czas pozostaje dni . . .	168

$168 \times 11 = 1848 : 240 = 7\frac{1}{2}$ godzin.

Przecięciowo więc pracuje $7\frac{1}{2}$ godzin dziennie przez 8 miesięcy, a 4 miesiące jak wyżej wcale nie pracuje.

Z tego się pokazuje, że mularz w kraju naszym pracuje mniej, niż gdzieindziej,

Jeżeli i to jest zawiele, to zgromadzenie majstrów mularskich uważałoby za stosowne skrócić dzienną pracę do godziny 4-ej po poł. i normę zapłaty do $\frac{3}{4}$ dnia sprowadzić.

Ponieważ po tak postawionej kwestji nie możnaby sezonowych robót wykończyć na właściwy termin, ztąd wyrodziłaby się potrzeba sprowadzenia obcych sił roboczych i miejscowy robotnik, mogący przy dzisiejszym systemie zatrzymać zarobek za wykonane roboty w całości, zatrzymałby tylko tegoż $\frac{3}{4}$ części.

Pomimo tego zgromadzenie majstrów mularskich, po wspólnem porozumieniu się z majstrami ciesielskiemi, mając na względzie odległość mieszkań robotników, uznali za jedynie możliwe skrócić pracę dzienną o jedną godzinę poranną i oznaczyć dzień roboczy od 6-ej rano—do 7-ej wieczorem (potrącić należy $1\frac{1}{2}$ g. na śniadanie i obiad).

Nadto postanowiono utworzyć fundusz szpitalny dla pracowników mularskich ze składek dobrowolnych, przez majstrów perjodycznie wnoszonych.

Warszawa d. 7-go kwietnia 1892-go r.

Wład. Czosnowski.

Juljan Viaud.

W d. 7-ym b. m., a więc onegdaj, odbyło się w Akademji francuzkiej uroczyste przyjęcie Piotra Loti'ego, i oto sympatyczna postać rozgłośnego pisarza narzuca się uwadze ludzkiej.

Nie o nim wszakże w tej chwili, zanim dojdą nas szczegóły przyjęcia nowego akademika, mówić zamierzamy, zajmiemy się Juljuszem Viaud, potężną dając sylwetkę marynarza.

W 17-tu latach życia w 1867-ym r. wstąpił Viaud do szkoły żeglarskiej i we dwa lata później odbył ćwiczenia na statku szkolnym. Z wypowiedzeniem wojny wstępuje do załogi krzyżowca „Dearès", pełniącego służbę na morzu Północnem, poczem na statkach „Vaudreuil" i „Florce" odbywa podróż po oceanie Spokojnym. W czasie wyprawy tej przyjmuje miano Piotra Lotiego.

Po dwuletniej żegludze, dłuższy czas przebywa na eskadrze morza Śródziemnego, poczem odpływa do Senegalu, zkąd przywozi „Romans Spahisa".

Koleją na „Koronie" zwiedza błękitne wody Lewantu, Salonikę, ojczyznę słodkiej Azjady, na „Gladjatorze" Konstantynopol. Gdy z wyprawy tej przyszło powracać do Francji, olśniony pięknościami Wschodu, pragnął jaknajdłużej tu pozostać i próbował wyrobić sobie zamianę służby z jednym z kolegów. Daremnie jednak, pozwolenia tego nie uzyskał, komenda, odmawiając mu go, własne jego dobro miała na myśli. Obawiano się, aby młodego oficera, który czas wolny od służby, bez względu na zwyczaje miejscowe i koran niby turek rodowity spędzał, nie dosięgnęło ramię którego z fanatycznych wyznawców proroka.

Powraca tedy Viaud w r. 1877-ym do Rochefort. Na drobnym, przewozowym statku nadbrzeżnym „Mozelli", spotyka przyjaciela z lat dawnych, bretończyka nazwiskiem Le Cor, dzielnego majtka na pokładzie, ale ofiarę nienasyconego pragnienia, ilekroć stopą dotknie ziemi. Nałogowym przyjacielem, podkomendnym swoim, zajmuje się Viaud, baczną opieką stara się go wyleczyć. Ze stosunku tego po paru latach wyrośnie „Brat mój Yves".

W r. 1880-ym spotykamy go na pokładzie „Friedlandu", na którym uczestniczy demonstracji morskiej pod Dulcigno. Po rocznym na nim pobycie opuszcza „Friedland" i przenosi się na „Dévastation", później na „Atalantę", która go z eskadrą admirała Courbeta przewozi do Tonkinu. Powraca po kilku miesiącach do Francji, gdzie bawi, aż do powtórnego, koleją przypadającego stawienia się pod rozkazy Courbeta na pokładzie „Triomphante". Spotykamy go w Makung, na Perkadorach, nieopodal „Bayarda", na którym właśnie ostatnie oddaje tchnienie wódz wyprawy.

Po podpisaniu traktatu pokojowego z Chinami „Triomphante" przewozi Viauda do Japonji, ojczyzny chryzantemów, zkąd, w drodze do kraju, spisuje wrażenia, stanowiące materjał do „Propos d'exil" i zbiera wspomnienia z lat minionych, które się na arcydzieło jego złożą „Rybaka islandzkiego".

Wylądowawszy we Francji, żeni się w Bordeaux, i otrzymuje dowództwo statku rezerwowego w porcie Rochefort. W r. 1890-ym, znowu koleją służby, powołany zostaje na pokład statku admiralskiego eskadry śródziemnomorskiej „Formidable" i w czasie przystanku pancernika w porcie algierskim dowiaduje się o przyjęciu go do Akademji. Z „Formidable'a" przenosi się na pokład „Courbet'a", gdzie mianują go z końcem 1891-go roku komendantem „Javelot'a", stojącego załogą w Bidassoa.

Taką jest w głównych zarysach karjera służbowa porucznika Viauda, karjera, którą umiłował szczerze, i myliłby się ten bardzo, ktoby przypuszczał, iż w Piotrze Lotim literat zabił marynarza. Jeden to z oficerów marynarki francuzkiej, który bezsprzecznie najmniej zużywa garniturów cywilnych i nie rozstaje się prawie z mundurem.

Zrazu podwładni i koledzy przyjmowali go chłodno. Milczący ten, wrażliwy nad wyraz, spokojny, zamknięty w sobie majtek, rażąco odbijał na tle pełnego życia i ruchu stanu żeglarskiego. Zwolna wszakże nawykali do niego pierwsi, zjednani łagodnością jego i talentem, on zaś, wywdzięczając się za przyjaźń i życzliwość, pozbywał się pozorów mruka i skłaniał ku hałaśliwym, burzliwym zwyczajom otoczenia.

Dziś miłość i uczucie otaczają go zewsząd, pierwsza na morzu, drugie zaś na lądzie.

I Viaud i Loti zjednał sobie wszystkich.

(=)

---

z ciekawością astronoma, a zachmurzone niebo lub niepewna pogoda staje się powodem westchnień i złorzeczeń.

Południe... Fala odpływa.

Odchodzące co pięć minut pociągi kolei zabierają tysiące ludności ożywionej, wesołej, gwarzącej i śmiejącej się do wiatru, co wieje, do zieleni, co drogę otacza, do piekącego słońca, tak nienawidzonego w ciągu tygodnia, a tak pożądanego dzisiaj, do pięknych buziaków towarzyszek podróży, do wszystkiego i do niczego. A nie wiele potrzeba tej rzeszy rozbawionej: wystarcza jej dużo życia, wiele chłodu, trochę mieszczańskiej poezji, szklanka cienkiego wina w zamiejskiej oberży i setki, tysiące pieśni i piosenek lekkich, jak pianka, melodyjnych, jak śpiew słowika, byle tylko odpowiadających nastrojowi chwili. Śpiewa dziecię o tem, co będzie, zawodzi dziewczyna, wsparta na ramieniu chłopca, o chwili obecnej, nucą starzy o tem, co i jak było. Zamilkły ptaki, zdumione aroganckiem wstąpieniem w ich prawa, przekrzywiają główki na gałęziach i słuchają, póki tego będzie?.. Wreszcie znudzone oczekiwaniem zbyt długiem, rozpoczynają i one przerwane trele. I brzmią duety tercety, kwartety; śpiewa, co żyje: śpiewacy miejscy na zielonej murawie i skrzydlaci śpiewacy leśni wśród listowia.

Wieczór zapada... Fala przypływa.

Te same pociągi zwracają Paryżowi, co jest paryzkiego. Imperjale (tylko imperjale!) omnibusów wypełnione po brzegi. Fiakry, landa, gigi i faetony dążą powoli, jakby niechętnie ku miastu. Lasek buloński, pola elizejskie, bulwary wreszcie przelewają się nadmiarem pragnących na świeżem powietrzu, a przynajmniej pod gołem niebem, przepędzić resztę dnia skwarnego.

Gwar milknie... Bulwary pustoszeją.

W tej chwili może przez którąś z bocznych ulic powraca na nocleg znudzona i zmęczona postać cudzoziemca, przybyłego dziś rano do Paryża. Był wszędzie: w galerjach Luwru i w Muzeum Grevina, w operze i na placu Bastylji, u Véfoura i w Café Americain. A jednak powraca znudzony.

Tak. Bo widział ciało, nie widział ducha, widział formę, nie mógł doszukać się treści, widział Paryż, a nie widział Paryża, którego treść, życie, duch znikły na dziś z paryzkiego bruku i po za miastem wydychały kurz, przez cały tydzień gromadzony w płucach.

W taką to niedzielę spotkałem na bulwarach kapitana Marshalla.

— Ut! jakże gorąco!—wołał do mnie na powitanie.

Nieborak był cały w wodzie. Zdawało mi się, że przytył jeszcze od czasu, gdyśmy się widzieli po raz ostatni. Szedł, trzymając kapelusz w ręku, a chustką raz po raz ocierał uznojone czoło.

— Wiesz pan co! Na taki upał nie ma, jak wermut! Chodźmy na wermut.

Poszliśmy na wermut. Kapitan ulokował się w najbardziej cienistym kąciku kawiarni, aby jaknajdalej uciec od słonecznego żaru.

— Bardzo się cieszę, że pana widzę! Spędzimy dzień razem. Od paru dni czuję się niedobrze. Te przeklęte upały! Z chwilą gdy przejdą ciepła wiosenne, a prażyć zaczyna z nieba słońce letnie, umieram, omdlewam, nie żyję... Widziałeś pan? Dwadzieścia osiem stopni Reaumura w cieniu. Bryła lodu upiecze się na takim ogniu.

— Cóż u pana słychać, kapitanie? — pytałem, ciągnąc wermut z kieliszka.

— A!... Nic nowego. Stare dzieje. Przed paru tygodniami ukończyłem wreszcie formalności spadkowe i wręczyłem akt własności majątku po Hopckinsie pannie Bercie...

Tu kapitan uderzył się w czoło i głośnym wybuchnął śmiechem. A śmiał się tak serdecznie i tak długo, że mimowoli zacząłem mu wtórować, porwany prądem wesołości.

— Pannie Bercie! Pannie Bercie! — wołał kapitan, trzymając się za boki—ładna mi panna Berta. Panie! Nigdybyś się nie domyślił, co się stało. Czy wiesz, że panna Berta Figuier należy już do przeszłości, w teraźniejszości zaś jest... No... zgadnij pan.

— Dalibóg nie mam pojęcia.

— Wiem o tem. Trzymam sto franków przeciwko jednemu, jeżeli zgadniesz.

— Nie zgadnę.

— Ha, ha, ha... Otóż dowiedz się, iż panna Berta Figuier jest już obecnie panią Crookesową...

— Co kapitan mówisz?

— Jak mnie tu widzisz żywego! Oczom własnym nie wierzyłem. Wyobraź pan sobie: przyjeżdżam z Londynu, kończę z panem Feralem formalności i zjawiam się do panny Berty Figuier, aby zawezwać ją do notarjusza po odbiór spadku. No, i kogo tam zastaję?...

— Crookesa.

— W jego własnej osobie!... Na razie stracił kontenans, ale po chwili rzecze: „Kapitanie, pozwolisz że cię przedstawię mojej... żonie?" Osłupiałem! Crookes—wołam—co ty mówisz? „Moją żonę — powtarza—od dwóch dni jesteśmy po ślubie." A, niechże go piorun trzaśnie! Co pan na to powiesz? co?

I kapitan śmiał się znów na przypomnienie Crookesa, prezentującego mu swoją żonę.

— Zkądże do tego przyszło?

— A licho go wie!... Żenić się w jego wieku! Ale widocznie złakomiła się niezdara na posag. Zresztą nietęgo stał w interesach, nie usprawiedliwiam go przeto, ale wytłumaczyć sobie mogę krok tak ryzykowny. Ale jej wcale nie pojmuję, daję słowo! E, panie! z kobietami nigdy nie można być pewnym siebie. Najnieprawdopodobniejsze jest dla nich prawdopodobnem.

— I pasują do siebie?

— Dajże pan pokój! Przypiął kwiatek do kożucha. Dziewczyna wcale niczego, młoda, świeża, wesoła. A on? No, pięknością chyba nigdy nie grzeszył. Toż to już dziad prawie stary.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum spraw wewnętrznych okólnikiem z d. 22-go sierpnia 1874-go r. i senat rządzący rezolucją z d. 1-go czerwca 1889-go r. (ustawa o powinności wojskowej wyd. 1890 r. p. 520) wyjaśniły, że osoby w wieku popisowym, niewiadome z pobytu dłużej nad trzy lata, nie mają być wpisywane do list poborowych, o ile nieobecność ich została stwierdzona właściwemi dowodami. Na zasadzie powyższego jeden z rządów gubernjalnych wydał w swoim czasie rozporządzenie, aby osoby wymienionej kategorji nie były wpisywane do list poborowych, lecz do oddzielnej, specjalnej listy niewiadomych z pobytu i aby potem osoby te w razie zgłoszenia się dobrowolnego lub zatrzymania ich oddawane były do wojska bez losowania. Następnie jednak, w r. 1891, senat rządzący, rozpatrując skargi kilku żydów na urząd rekrucki gubernjalny z powodu skazania ich na kary za niestawiennictwo do losowania, wyjaśnił, że według ścisłego rozumienia rozkazu Najwyższego z d. 14-go grudnia 1882-go r. (uwaga 3 do art. 46 ust. o powin. wojsk.) nieobecność nie może służyć za podstawę ani do niewpisywania do list poborowych osób, które dobiegły wieku popisowego, ani do wyłączania ich z list powyższych. Wskutek tego władza gubernjalna podniosła kwestję: czy wobec takiego wyjaśnienia senatu należy stosować się do wspomnionego wyżej okólnika ministerjum czy też okólnik ten uważać za odwołany. Na zapytanie to władze gubernjalne otrzymały okólnik ministerjalny objaśniający, że w kwestji tej należy się kierować rezolucją senatu z r. 1891-go, która stanowi, że niewiadome miejsce pobytu nie może być uważane za dostateczną podstawę ani do niewniesienia do list poborowych osób w wieku popisowym, ani do wykreślenia ich, że zatem nie może być uważane również za legalne usprawiedliwienie niestawiennictwa do powinności wojskowej.

= Według informacyj *Kijew. słowa,* ministerjum komunikacyj zwróciło uwagę na nieporządne nieraz umieszczanie pasażerów w wagonach kolejowych. W celu uniknięcia podobnych nieporządków, ajentom kolejowym zalecono pilnie przestrzegać, aby każdy pasażer znalazł w pociągu miejsce, jakie zapewnia mu wykupiony bilet. Konduktorzy zatem powinni czuwać: 1) aby pasażerowie wchodzili do tych wagonów, w których są miejsca; 2) aby w braku miejsc w pociągu, pasażerowie w żadnym razie nie zajmowali więcej miejsca, niż mają prawo. Jeżeli w danej klasie nie znajdzie się miejsca, wówczas pasażerowie płatni powinni być umieszczani w wagonach klasy wyższej z warunkiem, aby po opróżnieniu się wagonu odpowiedniej klasy na najbliższej stacji przeszli do niego. Każdy bezpłatny pasażer, w razie braku miejsca w danej klasie, winien przejść do klasy niższej. Nadkonduktor ma prawo odebrać bilet bezpłatny, jeżeli pasażer nie chce usłuchać konduktora. W wypadkach, kiedy pociąg jest przepełniony, służba konduktorska winna zawiadamiać najbliższą stację o ilości pozostałych jeszcze miejsc. Tyle tylko biletów na następnej stacji może być sprzedanych.

= Według informacyj *Graždanina,* projekt nowej ustawy wódczanej, po wprowadzeniu doń zmian drobniejszych, uzyskał aprobatę rady państwa.

= *Russk. wied.* donoszą, iż z powodu częstego podrabiania biletów kredytowych wzoru 1887-go r., ekspedycja papierów państwowych w Petersburgu opracowała nowy typ banknotów, które mają być wypuszczone w r. 1893-im.

= *Kijewsk. słowo* donosi, iż w Kijowie ma być założony, po uzyskaniu odpowiedniej koncesji, bank warrantowy.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Ogromny stosunek procentu śmiertelności w Warszawie od ospy naturalnej, która przyjęła charakter endemiczny, wywołał ze strony zarządu miejskiego energiczne środki, a w celu jaknajwiększego rozpowszechniania bezpłatnych szczepień ospy ochronnej, urządzono w ostatnich dwóch latach, we wszystkich dzielnicach miasta stacje specjalne. Chociaż środek ten znakomicie wpłynął na zmniejszenie się śmiertelności, pomimo to, w porównaniu z innemi miastami, gdzie szczepienie jest obowiązkowe, śmiertelność jeszcze jest stosunkowo bardzo duża; w ostatnich mianowicie czasach wypadki zasłabnięć na ospę naturalną i śmiertelność z niej znowu zaczęły się powiększać, a z rewizyj lekarskich przekonano się w zupełności, że choroba dotyka prawie tylko dzieci, którym, przez opieszałość rodziców, wcale ospy nie zaszczepiono, z dorosłych zaś osób zapadają na rzeczoną chorobę tylko ci, którzy zaniedbali rewakcynacyj. Z tych powodów p. oberpolicmajster poczytuje sobie za obowiązek ponownie prosić, aby rodzice, z uwagi na życie i zdrowie swoich dzieci oraz dla dopełnienia obowiązków względem bliźnich, nie zaniedbali szczepić ospy ochronnej wszystkim dzieciom, które dotąd jej nie mają, tudzież wzywa zarządzających fabrykami, warsztatami, zakładami przemysłowemi itp., aby bezwarunkowo skłonili robotników do szczepień po razy kilka powtarzanych. Chociaż tak zbawienny środek, jakim jest szczepienie, dzięki otwieranym stacjom staje się obecnie nader łatwym do zastosowania i zupełnie dostępnym dla wszystkich, gdyż mogą z niego korzystać nawet najbiedniejsi mieszkańcy, niemniej wszakże dobroczynne wpływy na zdrowotność miejską staną się wtedy dopiero zupełne, kiedy sami mieszkańcy zrozumieją potrzebę środka i skorzystają z niego we właściwym czasie. Z tego powodu jenerał-major Klejgels prosi wszystkich mieszkańców Warszawy, aby w interesie zdrowia publicznego zajęli się szczerze sprawą szczepienia, które, jak wskazuje długoletnie doświadczenie we wszystkich innych miastach, jest jedynym pewnym i skutecznym środkiem w walce z ospą naturalną. Otwarcie stacyj nastąpi w dniu 27-ym b. m. i oprócz Instytutu przy szpitalu Dzieciątka Jezus, tudzież przy niektórych szpitalach miejskich, ospa będzie bezpłatnie szczepioną przy kancelarjach cyrkułowych: pod nr. 15-ym na Podwalu w poniedziałki i czwartki od 2—4 p. p., pod nr. 18-ym przy Świętojerskiej we wtorki i piątki od 1—3 p. p., pod nr. 12-ym na Muranowie w poniedziałki i środy od 3—5 p. p., pod nr. 33 przy Dzielnej w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2—4 p. p., pod nr. 1-ym przy Chłodnej w poniedziałki i piątki od 2—4 p. p., pod nr. 5-ym przy Twardej we wtorki i czwartki od 2—4 p. p., pod nr. 21-ym przy Kruczej w poniedziałki i czwartki od 3—5 p. p., pod nr. 33-im przy Targowej w poniedziałki i czwartki od 2—4, na rogu Smolnej i alei Jerozolimskiej w środy i soboty od 2—2 p. p., w koszarach 3-ej brygady artylerji gwardji na Koszykowej codziennie od 2½—4½ p. p., wreszcie w ambulatorjum Towarzystwa Krzyża Czerwonego na Szmulowiźnie przy ul. Radzymińskiej codziennie od 3—5 po południu."

= Na mocy §§ 93 i 99 ust. felczerskiej z r. 1842 polecono w *Gaz. pol.* zamknąć zakład felczerski pod nr. 11-ym przy ul. Radzymińskiej, utrzymywany przez wdowę Esterę Lewkowiczową, i odebrane od niej pozwolenie przesłać do urzędu lekarskiego.

= Magistrat miasta Warszawy nadsyła nam z prośbą o zamieszczenie obwieszczenie następujące: „Zawiadamiając pp. właścicieli, administratorów i dzierżawców domów w m. Warszawie i na przedmieściach Stara-Praga i Nowa-Praga, że rejestra biercze podatku podymnego skarbowego i dodatkowego $33\frac{1}{3}$% na rzecz kasy miejskiej na r. 1892-gi przesłane zostały do poboru: pierwszy kasie dochodów skarbowych przy magistracie m. Warszawy, a drugi kasie miejskiej, magistrat m. Warszawy ma honor uprzejmie prosić pp. kontrybuentów, aby z wniesieniem pierwszej raty podatku podymnego i dodatkowego $33\frac{1}{3}$% pośpieszyć raczyli. Przytem magistrat zwraca uwagę, że po upływie m. kwietnia (st. st.), liczy się kara po 1% miesięcznie od raty pierwszej i że od d. 1 (13) maja r. b. regulowaną będzie do zalegających w opłacie wspomnianych podatków egzekucja administracyjna, wedle instrukcji zatwierdzonej przez b. radę administracyjną z d. 19 (31) lipca 1857 r. Wreszcie magistrat ma zaszczyt nadmienić, że wykazy szczegółowe o ilości podatków podymnego i miejskich, należnych z każdej posesji w bieżącem pięcioleciu, będą doręczone pp. właścicielom domów bezpłatnie przez dozorców służby miejskiej."

= W ciągu ubiegłego roku sporządzono u rejentów 437,000 aktów na ogólną sumę 1,382,999,317 rs., weksli protestowanych było 243,609 na sumę 76,673,081 rs.

= Na odbytej w dniu onegdajszym sesji zgromadzenia malarzy pokojowych zapisano 2-ch uczniów, na subjekta wypisano p. T. Górskiego. Stan funduszów zgromadzenia wykazano: w dochodzie wraz z remanentem 449 rs., w wydatkach 70 rs.; obecnie w kasie gotówki znajduje się 379 rs. 30 kop.

= Posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej odbędzie się d. 12-go kwietnia r. b., t. j. we wtorek, o g. 8-ej wieczorem w lokalu oddziału Krakowskie-Przedmieście 66. Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia. Wniosek p. J. Tykocinera w sprawie podwyższenia premji wywozowej na spirytus oczyszczony. Wniosek p. Bronisława Wernera, dotyczący rozszerzenia magazynów tranzytowych kolei terespolskiej i zmian obowiązujących opłat.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: administrator księztwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski do Spały, zarządzający stadniną rządową rz. r. st. hr. Nierod do Janowa i jeneralny konsul perski p. Edward Epstein do Paryża.

= Rekolekcje.

Z inicjatywy wiceregensa seminarjum archidjecezjalnego, ks. Szczęśniaka, rozpoczęły się wczoraj w kościele po-karmelickim św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu rekolekcje dla mężczyzn.

Już od godziny 6-ej po południu poczęło się schodzić do kościoła sporo osób.

Zauważyliśmy przeważnie inteligencję, a więc wielu prawników, lekarzy, nauczycieli, wogóle zaś starsi wiekiem przeważali nad młodzieżą.

Na środku głównej nawy rozesłane zostały dywany, przeznaczone dla klęczących, i ustawione krzesła, w ławkach bowiem zabrakło już miejsca.

Z chwilą, gdy zmrok zapadał, oświetlono wielki ołtarz, i ks. Szczęśniak ubrany w kapę w otoczeniu licznego kleru w komżach zaintonował podniosły hymn *Veni Creator,* a chóralnym pieśniom duchowieństwa akompanjonowały organy.

Po tej modlitwie, będącej wezwaniem do Ducha świętego, aby oświecił wszystkich, przystępujących do pobożnych ćwiczeń, odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu i odśpiewano hymn *O Salutaris Hostia.*

Około godziny 7-ej wstąpił na ambonę ks. Matuszewski, proboszcz parafji Wszystkich Świętych, i wypowiedział konferencję duchowną.

Treścią jej było zaznaczenie ważności ćwiczeń pobożnych, zwanych inaczej rekolekcjami, które z jednej strony są rozpamiętywaniem Męki Pańskiej, z drugiej zaś stanowią przygotowanie do odbycia Sakramentu Pokuty w porze wielkanocnej, kiedy kościół poleca wszystkim wiernym spowiadać się i komunikować.

Dla osób świeckich, jak zaznaczył szanowny kapłan, rekolekcje mają tem większą wagę, że skierowują umysł i serce, zajęte w zwykłym czasie sprawami ziemskiemi, do celu ostatecznego, jakim jest zbawienie.

Właściwe ćwiczenia duchowne, tj. wspólne modlitwy i medytacje, rozpoczynają się dziś dopiero o godzinie 4½ po południu i będą trwać do godziny 6-ej, poczem nastąpi konferencja.

Tą samą koleją i w takiejż porze odbędą się rekolekcje jutro; spowiedzi zaś wszyscy, należący do pobożnych ćwiczeń, dopełnią pojutrze.

= Z teatru.

* Z powodu niedyspozycji p. Wołoszki, zamiast opery „Lukrecja Borgja", w teatrze Wielkim dziś „Aida" z udziałem panny Lantes i p. Prévosta.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na jutro „Halkę" Moniuszki.

W partji Jontka da się słyszeć p. Wołoszko.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości naznaczono „Lenę" Jasieńczyka.

* W teatrze Małym jutro po raz dwunasty z rzędu „Profesor moralności" w towarzystwie „Załogi okrętu".

* Artyści teatru Małego zajęci są próbami z operetki Millöckera „Dziecko szczęścia", która ukaże się na scenie w połowie maja.

Dzisiaj odbyła się w teatrze Małym próba czytana z wodewilu „Mis Hellyet", który w Paryżu święcił przed niedawnym czasem pięćsetne przedstawienie.

Rola Mis Hellyet spoczęła w rękach pani Zimajerowej.

* W tygodniu poświątecznym wznowioną będzie w teatrze Wielkim „Żydówka" Halevy'ego.

W operze tej dadzą się słyszeć: panna Lantes (Rachela) i p. Prévost (Eleazar).

* Od czasu objęcia reżyserji dramatu i komedji przez pp. Ładnowskiego i Kotarbińskiego wprowadzony został zwyczaj, że na każdej pierwszej czytanej próbie utworu, zakwalifikowanego do wystawienia w teatrze Rozmaitości lub Wielkim, autorowie lub tłumacze—o ile to możliwe—sami czytają swoje dzieła w obec reżyserji, artystów i artystek.

Otóż wczoraj na scenie teatru Rozmaitości p. Marjan Gawalewicz odczytał jednoaktowy dramat „Perła".

Rzecz z epoki odrodzenia włoskiego, przedstawia epizod z życia Leonarda da Vinci.

Piękny ten dramat ilustruje muzyka Piotra Maszyńskiego.

* Od dłuższego czasu niegrana wesoła komedja A. Bisson'a i A. Mars'a „Niespodzianki rozwodowe", dana będzie pojutrze w teatrze Rozmaitości.

Rolę Henryka Duval, grywaną przez ś. p. Jana Tatarkiewicza, objął p. Szymanowski, po którym rolę kapitana Carbunel powierzono p. Narkiewiczowi.

* Małżonka pierwszego komika naszej komedji, pani Pysznik-Frenkielowa, została zaproszoną do wzięcia udziału w najbliższym większym koncercie Towarzystwa muzycznego.

* Dowiadujemy się, iż p. Junosza zaproszona została przez dyrekcję na szereg występów w teatrze Rozmaitości.

Pierwszy występ artystki naznaczony na pierwsze dni po świętach.

P. Junosza między innemi ma zamiar wystąpić w „Lenie” Jasieńczyka.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 361, Rozmaitości 214, Małym 378 i w cyrku 733.

= Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie opiekunów cyrkułowych, na którem p. Schüler wniósł o wybranie komisji do zbadania pomieszczenia dla psów, łapanych przez czyścicieli a zatrzymywanych przez czas dłuższy na kolonji za rogatkami powązkowskiemi.

Pomieszczenie to znajduje się w opłakanym stanie, a psy wszystkie zdrowe i chore, duże i małe w jednej przegrodzie.

Do komisji wchodzą pp. Fitze, Friend, Ginejko, Szancer, wnioskodawca i kilku innych członków Towarzystwa.

Zwracał na posiedzeniu uwagę jeszcze p. Szancer, że sprzedający psy (szczenięta) na ulicach miasta częstokroć trzymają je o głodzie w ciągu całego dnia, a jeden z członków Towarzystwa zakomunikował kilka wypadków, gdzie w rzeźni, przed zarznięciem, prosiąt nieogłuszają uderzeniem pałki, co jest koniecznem ze względu na zmniejszenie cierpień zwierzęcia.

= Pierwsza wycieczka.

Towarzystwo cyklistów urządza w dniu jutrzejszym pierwszą większą zbiorową wycieczkę zamiejską.

Podążą oni do Piaseczna, a towarzyszyć im będzie goszczący w Warszawie cyklista p. Lepoldi, który we wtorek wieczorem ma na arenie klubowej zaprodukować się ze swą istotnie zdumiewającą zręcznością w dosiadaniu t. zw. przez specjalistów sportsmenów „maszyny”.

= W Tworkach.

Onegdaj studenci medycyny uniwersytetu warszawskiego, z prof. Popowem na czele, zwiedzili zakład dla obłąkanych w Tworkach.

Byli kolejno w pawilonach, t. zw. „setce”, „dziesiątce” i „czterdziestce” dla mężczyzn i kobiet, w celach dla furjatów i niechlujnych, oraz w pokojach dla infirmerji, t. j. dla obłąkanych, cierpiących na choroby wewnętrzne.

Obecnie w szpitalu znajduje się bez mała 400 chorych.

Obok przewiezionych ze szpitala św. Jana Bożego, znajduje się dość znaczny procent chorych z prowincji, a nawet z Cesarstwa.

Na uwagę zasługuje bardzo ważna okoliczność, jak o tem mieliśmy sposobność przekonać się z cyfr statystycznych, ściśle prowadzonych przez szpital, że w Tworkach chorzy umysłowo leczeni są nader pomyślnie i stosunkowo bardzo prędko powracają do zdrowia.

Bez zaprzeczenia wpływa pod tym względem dodatnio troskliwa opieka lekarska i w wielkim stopniu cały zewnętrzny wygląd oraz wewnętrzne urządzenie szpitala.

Szpital, wykończony już w zupełności, na każdym sprawić musi wrażenie jaknajdodatniejsze; jasność w pokojach, dostęp słońca i światła, dobór kolorów przy malowaniu ścian, podłóg, okiennic i sprzętów, wreszcie łagodne światło elektryczne; wszystko dodatnio i pod pewnym względem kojąco wpływa tu na chory umysł nieszczęśliwych więźniów, którym nauka, technika i hygiena, dalej wysokie poczucie humanitarne społeczeństwa starały się odjąć, cokolwiekby im o smutnym stanie odosobnienia przypominać mogło.

Na zwiedzających, w liczbie kilkunastu studentów, bardzo dodatnie wrażenie sprawił widok wspólnie biesiadujących lub grających w karty (na specjalnych stolikach w „dziesiątce”—najdroższym pawilonie) chorych; w oddziale chorych kobiet większa część zajętą była robotami ręcznemi, wyszywaniem haftów, szyciem bielizny i t. p.

Smutny tylko widok przedstawiały cele niechlujnych i furjatów. Celki pierwsze o podłogach asfaltowych i z otworami do spławiania nieczystości, bodaj czy nie smutniejsze jeszcze są od drugich, w których, oprócz tapczanów i małych ciężkich stolików, innych sprzętów niema.

Zwiedzający bawili w Tworkach przez cały prawie dzień.

= Cechowanie trumien.

Nie odmawiając osobom bezpośrednio interesowanym miejsca w naszem piśmie dla zabierania głosu w obronie przed opinją publiczną, wydrukowaliśmy w nr. 94-ym *Kurjera* z r. b. list p. Fryderyka Trellego.

Poruszona sprawa jest zbyt ważną i dlatego też uwagi p. Trellego opatrujemy wyjaśnieniem.

W reskrypcie p. prezydenta miasta z d. 12-go lutego r. b. za nr. 31335/14362 powiedziano: Nakazuję urzędowi starszych warszawskiego zgromadzenia blacharzy uskuteczniać natychmiast, na wezwanie policji lub osób interesowanych, oględziny trumien metalowych i stemplować te z nich, które pod względem wyrobu i dobroci materjału okażą się odpowiadającemi w zupełności wydanym przepisom.

Zalutowywanie tych trumien w świątyniach i innych miejscach powinno się odtąd wykonywać koniecznie w obecności i pod osobistą odpowiedzialnością majstrów warszawskiego zgromadzenia blacharzy.

Dalej p. prezydent wyraża nadzieję, iż urząd starszych nie z widoków osiągnięcia korzyści, lecz z poczucia ważności sprawy, podjętej dla dobra ogółu, powierzony jej nadzór nad wyrobem i zalutowywaniem trumien metalowych, przeznaczonych do chowania zwłok w grobach murowanych i w katakombach wypełni z całą sumiennością i starannością.

Starszy urzędu samodzielnie, a nawet wspólnie z podstarszym nie stanowią urzędu starszych i w imieniu tego urzędu działać nie mogą, a to według brzmienia artykułu 9-go zasadniczej ustawy cechowej i późniejszych do tej ustawy dopełnień; p. Tr. więc, jakkolwiek sam przyznaje, że od dziesięciu lat urząd starszego piastuje, widocznie nie pamięta ustawy cechowej.

Dwurublowa opłata za każdą obejrzaną trumnę, gdy się weźmie na uwagę, iż najczęściej po kilka sztuk na raz przedstawia się do cechowania, jest dość wysoką, bo przecież lekarze płatni są za wizyty do chorych przeważnie tylko po 1 rs.; a czyż można wiedzę, pracę i poświęcenie lekarza brać tu do porównania.

Fabrykanci mają trumny w zapasie, lecz te nie powinny być zawczasu stemplowane, mogą być bowiem nabyte dla pochowania ciała w ziemi lub na cmentarzu prowincjonalnym, a w tych razach stemplowanie nie jest obowiązujące.

Zresztą bardzo często się zdarza, iż trumna musi być zrobiona podług miary, chociażby dla dogodzenia czyjemuś żądaniu.

Wyznaczone przez p. Tr. godziny dotyczą nietylko uskuteczniania przez tegoż sprawdzenia wyrobu, lecz i dozoru nad zalutowywaniem trumien; nadto p. Tr. w dni niedzielne i świąteczne wcale czynności tych nie załatwia, o czem fabrykantów piśmiennie zawiadomił.

W końcu nadmienić wypada, iż p. Tr., komunikując nam swój list, nie mógł nie wiedzieć o wniesionej przeciwko niemu do magistratu skardze, w dniu bowiem 31-ym marca kancelarja urzędu, mieszcząca się w mieszkaniu p. Tr., pokwitowała z odbioru reskryptu p. prezydenta miasta do urzędu starszych zgromadzenia blacharzy, w którem zawiadamia ich o wspomnianej skardze z nadmienieniem, że ustanowiona kontrola nad wyrobem i zalutowywaniem trumien nie powinna dawać możności przyswojenia komukolwiek monopolu sprzedaży ich i poleca urzędowi, dla uniknięcia na przyszłość podobnego rodzaju niezadowolenia ze strony osób interesowanych, zwołać ogólne zebranie cechowe w celu uradzenia, jaki należy ustanowić porządek stemplowania trumien i o uchwalonym projekcie donieść z przedstawieniem wzoru stempla.

= Marzec.

Ubiegły miesiąc pod względem spostrzeżeń meteorologicznych, poczynionych przez tutejszą stację centralną, przedstawia się, jak następuje:

Barometr wzniósł się najwyżej w d. 19-ym (769·1 mm), opadł najniżej w d. 11-ym (736·9 mm).

Termometr najwyżej sięgnął d. 28-go (+ 18·5° C.), najniżej spadł d. 4-go (14·1° C.).

Najwilgotniejszym był d. 29-ty o wilgotności 8·4, najsuchszym d. 3-ci i 4-ty o wilgotności 1·5.

Najwięcej wody spadło w d. 7-ym (4·2).

Stopień zachmurzenia nieba wahał się pomiędzy 0—10.

Kierunek wiatru przeważał północno-zachodni.

Ubiegły miesiąc notuje: dni pogodnych 11, pochmurnych 20, deszczu 7, śniegu 13, zamieć 1, szronu 2, mgły 2, opadu wód 11, wichru 9.

= Nowe pożary.

Liczba pożarów, przytrafiających się na linji kolei nadwiślańskiej, zaczyna przechodzić granicę prawdopodobieństwa.

W ciągu dnia wczorajszego, oprócz trzech opisanych, zdarzyły się jeszcze cztery inne.

Na 289-ej wiorście, pomiędzy Minkowicami i Lublinem, od iskier parowozu pociągu nr. 209 zapaliła się sucha trawa na łące, a od niej zagajnik, należący do dóbr Krempiec.

Parowóz, który był przyczyną ognia w Jabłonnie, w dalszej podróży zapalił domek strażnika mostu na Narwi pod Nowogeorgiewskiem.

Na 228-ej znów wiorście od iskry parowozu pociągu nr. 3, pomiędzy Nową-Aleksandrją i Gołębiem spłonęła sucha trawa, tudzież las na przestrzeni mórg czterech.

W końcu tenże parowóz na 220 ej wiorście, pomiędzy Gołębiem i Iwangrodem, wszczął pożar w lesie, którego spłonęły także cztery morgi.

Maszyniści nie przestają utrzymywać, iż jedynym powodem niebywałej liczby wypadków jest tani a więc zły gatunek węgla, używanego do lokomotyw.

= Kontrabanda.

W dniu wczorajszym na Brudnie strażnik akcyzy zatrzymał jadący w kierunku Warszawy wóz, na którym znajdowały się indory i kilka beczek z owsem.

Po zrewidowaniu beczek okazało się, iż pod warstwą owsa znajdowały się kosztowne materje jedwabne, które skonfiskowano.

Woźnica zdołał zbiedz.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej z mieszkania właściciela apteki Billera przy ul. Nalewki pod № 28-ym skradziono garderobę i biżuterję wartości 400 rs. — W mieszkaniu Hermanowej przy ul. Królewskiej pod № 31-ym Jakubowi Palnikowowi skradziono 100 rs. — Przy ul. Świętojerskiej pod № 13-im Sarze Rifenholcowej skradziono ze sklepu kilka garniturów męzkich wartości 130 rs. — Z mieszkania Berka Korzenia przy ul. Dzikiej pod № 29-ym skradziono pościel i różną garderobę wartości 115 rs. — Z mieszkania Jankla Nusbauma przy ul. Miłej pod № 43-im skradziono garderobę męzką i damską wartości 118 rs.

= Sprzeniewierzenia.

Przed kilku dniami Józefa Krolowa z pod № 5-go przy ul. Elektoralnej powierzyła Tomaszowi Brywczyńskiemu różne towary.

Brywczyński towary te sprzedał i z pieniędzmi uciekł.

Zbiega odszukano i umieszczono w areszcie policyjnym.

Propinator z Woli, Krzysztof Boruciński, upoważnił Kazimierza Jaśkulskiego do odebrania 370 rs., które J. odebrał, lecz pieniędzmi zniknął bez wieści.

Za zbiegiem rozesłano listy gończe.

= Przytrzymani.

Z mieszkania Ryszkowskiej pod № 46-ym przy ul. Targowej skradziono garderobę.

W chwili, gdy poszkodowana meldowała o kradzieży, przytrzymano jakiegoś człowieka z workiem, napełnionym różnemi rzeczami.

Była to właśnie garderoba Ryszkowskiej.

Złodziej, Piotr Czarnecki, już kilkakrotnie sądownie karany, należy do kategorji t. zw. pobytowych.

Pod № 19-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście ujęto Michalinę Kamińską na kradzieży.

Pod № 12-ym przy ul. Bednarskiej przytrzymano Władysławę Koniecką, okradającą strychy, a pod № 6-ym przy ul. Kawęczyńskiej schwytano Walerję Ceglarską, która Bronisławie Janikowskiej skradła klejnoty.

= Z niedozoru.

W dniu wczorajszym Karolina Batkowska, żona tracza, zamieszkała na Pelcowiznie, zostawiła na balkonie facjatki dwoje dzieci bez dozoru.

Starszy, 4-letni chłopczyk, popchnął młodszą o rok od siebie siostrzyczkę, która spadła na kupę gruzu i, oprócz złamania nogi, uległa dotkliwemu zranieniu główki.

Kiedy na krzyk dziecka zjawiła się pomoc, mały Batkowski również zeskoczył z balkonu i zwichnął nogę.

= Po pijanemu.

W dniu wczorajszym Józef Wąsik, zamieszkały pod № 50-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście, będąc pijany, wdrapał się bez żadnego powodu na wierzch wozu wyładowanego meblami.

Wąsik w chwili ruszenia wozu spadł.

Podniesiono go z dotkliwemi obrażeniami na całem ciele, oraz głęboką raną na głowie.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej, Wąsika odwieziono do szpitala św. Rocha.

= W obłędzie.

Donosiliśmy dziś rano o otruciu się kwasem karbolowym Marji Lagowej.

Była to nie żona kowala, lecz kupca, zamieszkała pod № 8-ym przy ul. Bagatela.

Przyczyną rozpaczliwego czynu młodej, 29-letniej kobiety, jest obłęd.

= Z żartów.

W dniu wczorajszym na 340-ej wiorście kolei nadwiślańskiej, robotnicy w porze obiadowego odpoczynku rozpalili ognisko.

Jeden z robotników dla przestraszenia, a zarazem zażartowania z kolegów, wrzucił w ogień nabój, znaleziony kiedyś na polu po manewrach.

Eksplodujący potron oderwał grzejącemu się przy ogniu Archipowi Suchorogowi trzy palce u prawej ręki.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora Edward Han, właściciel posesji pod № 12-ym przy ul. Piaskowej, powróciwszy do domu, nagle życie zakończył.

Zwłoki zabezpieczono celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

= Pożary.

Nocy dzisiejszej pod № 1-ym przy zbiegu ul. Blaszanej i Olszowej w szynku Bazylewa od wiszącej lampy zapaliły się sufit i belka przylegająca do komina.

Zawiadomiony przez telefon oddział prazki przyjechał z ratunkiem i, po wyrąbaniu części sufitu oraz belki, ogień ugasił.

Bazylew poniósł pewne straty w ruchomościach i towarze.

Pod № 2-im przy ul. Kościelnej w jednem z mieszkań na poddaszu od silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana drewniana i podłoga.

Pożar stłumili robotnicy, lecz wszystkie ruchomości Józefy Boguszowej, wartości przeszło 100 rs., zostały w części spalone, w części zaś uszkodzone.

+ Teatr amatorski.

Piszą do nas z Charkowa:

„W d. 2-im b. m. grono amatorów odegrało tu na rzecz ubogich komedję Korzeniowskiego „Żydzi”.

Główniejsze role wykonali z powodzeniem panie: Rudowska, Kwiatkowska, Eysymontówna i Zajączkowska, tudzież pp.: Niewnicerzycki, Wysokowicz, Kleczkowski, Kwiatkowski, Bretschnejder, Rogowski, Bieniewski, Telakowski itd.

W antraktach przygrywała orkiestra teatralna pod dyrekcją p. Aleksandra Piórkowskiego.

Zbyteczna chyba dodawać, że sala była szczelnie zapełniona.

Afisz wyszedł z pod tłoczni drukarni I. Warszawczyka."

+ „Dobroczynność" w Radomiu.

Widocznie członkowie Towarzystwa dobroczynności w Radomiu dbają o los tej instytucji, skoro zgromadzenie doroczne w pierwszym terminie nie mogło dojść do skutku z powodu braku kompletu, na zwołane zaś w terminie powtórnym przybyło tylko 18-tu członków.

Obradom przewodniczył p. Konstanty Luboński.

Po przyjęciu sprawozdania z działalności Towarzystwa w r. z., postanowiono rozpocząć starania o założenie ochrony przychodniej.

Posiedzenie zakończyły wybory.

Do rady gospodarczej zostali wybrani pp.: Konstanty Luboński, Stanisław Przyłuski, Józef Helbich, Stanisław Michalski, Bronisław Piątkowski, ks. Kazimierz Tiakor, Teodor Karsz, Wiktor Czarnowski, ks. Marceli Grajewski i Prosper Jarzyński.

Na kandydatów pp.: Bolesław Ettinger, Henryk Hugo Wróblewski i Eugenjusz Janiszewski.

Do komisji rewizyjnej pp.: Władysław Poklerski, Eugenjusz Janiszewski i Zygmunt Świdwiński.

+ Echa handlowo-przemysłowe.

Korespondent nasz z Łodzi pisze pod dniem 7-ym b. m.:

„Oczekiwany od kilku tygodni powtórny przyjazd delegata komitetu centralnego w Petersburgu Towarzystwa przemysłu i handlu, p. Biełowa, do miasta naszego, nastąpi w końcu przyszłego tygodnia.

Jak za pierwszym swoim tutaj pobytem p. Biełow miał za zadanie zbadanie warunków rozwoju wielkiego przemysłu miejscowego, tak obecnie znów zapoznać się on zamierza z przemysłem średnim i zbytem tkaczów-rękodzielników, a w tym celu zwiedzi pewną liczbę fabryk i warsztatów.

Ze Zgierza dochodzą prasę miejscową niepomyślne wieści o położeniu tamecznych tkaczów ręcznych.

Większa ich część, pozbawiona zajęcia, musiała zaniechać pracy warsztatowej, a niektórzy nawet opuścili Zgierz zupełnie.

Ten lokalny brak roboty wywołany został pomnożeniem liczby warsztatów mechanicznych w fabrykach, które dotąd posiłkowały się ręcznemi.

Bądźcobądź z 1,000 warsztatów tkackich ręcznych w Zgierzu pozostało już czynnych tylko 200.

W Widzewie pod Łodzią założył farbiarnię z wykończalnią towarów bawełnianych, oraz z wełny zwyczajnej i czesankowej p. P. Raczyński.

Sąsiedni Kalisz ujawnia w ostatnich czasach silne zapotrzebowanie na wyroby łódzkie, a ztąd obrotny kupiec, któryby tam założył skład z towarami wełnianemi, bawełnianemi, pluszowemi i białemi, zrobiłby bezwątpienia dobry interes.

Obiedwie częściowo spalone fabryki: wyrobów kamgarnowych M. A. Wienera i farbiarnia J. K. Poznańskiego, odbudowane i odkonstruowane, nanowo w ruch normalny puszczone już zostały.

Po zebraniu ogólnem akcjonarjuszów Banku handlowego w Łodzi w niedzielę, d. 10-go b. m., naznaczono znów nazajutrz, d. 11-go b. m., zebranie roczne reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców łódzkich w sali zgromadzenia majstrów tkackich.

Zatwierdzoną już na r. b. deputację handlową m. Zgierza stanowią pp.: Wilhelm Kuntze, Juljusz Borst, Józef Kantz i Filip Margules.

W łódzkich sferach przemysłowo-handlowych utrzymuje się pogłoska, powtarzana z niedowierzaniem, że pewne nowe konsorcjum kapitalistów francuzkich zamierza założyć tutaj przędzalnię wełny czesankowej na wielką skalę.

Nowe te zakłady przemysłowe miałyby na widoku cel konkurencyjny, a mianowicie współzawodniczenie z tutejszą takąż przędzalnią francuzką firmy Albert et Comp., oraz podobnemi fabrykami Schöna i Dietla w Sosnowicach.

Wiadomość ma niewiele cech prawdopodobieństwa."

+ Kradzieże.

Z Tomaszowa rawskiego piszą do nas:

„W nocy z dnia 27-go na 28 z. m. stróż nocny, Franciszek Kasprzyk, od dwóch dni zaledwie pełniący te obowiązki u właściciela garbarni, K. Runge zostal w potworny sposób przez niewiadomych złoczyńców zamordowany.

Po dokładnem obliczeniu zauważono ogółem 36 ran, zadanych nożem i świderkiem.

Przyczyna zbrodni dotychczas niewiadoma i na ślad złoczyńców jeszcze nie natrafiono.

Na pół godziny przedtem złodzieje w liczbie kilku dobierali się do sąsiedniego domu p. Altenbergera, zkąd, spłoszeni wystrzałem, udali się w kierunku podwórza p. Runge, przypuszczać więc należy, że oni to zatrzymywani przez Kasprzyka i może poznani przez niego, chcieli pozbyć się niebezpiecznego świadka.

Kasprzyk miał zaledwie 36 lat; był silnej budowy—zacięty też musiał stawiać opór napastnikom.

Zabity pozostawił żonę i czworo drobnych dzieci bez środków do życia.

Tej samej nocy z magazynu fabrykanta N. M. skradziono 28 sztuk sukna wartości 1150 rs.

Pomimo, że wewnątrz spał jeden stróż, zewnątrz zaś pilnował stróż nocny, okno i okiennicę otwarto bez uszkodzenia i wyniesiono towar niepostrzeżenie.

Na ulicy św. Władysława niewykryci złoczyńcy, wyważywszy drzwi, okradli sklepik z rozmaitemi towarami."

+ Wykrycie kradzieży.

Kilka miesięcy temu w kasie rządowej we Władykaukazie spełniona została bardzo znaczna kradzież, wynosząca rs. 348,000.

W jakiś czas później wykryto sprawcę w osobie jednego z robotników portowych, Polakowa, który od kanału obecnie budowanego zrobił podkop i tą drogą dostał się do skarbca.

W podkopie znaleziono kilka kartek z „Podręcznika fizyki" i te właśnie stały się dowodem, stwierdzającym winę Polakowa, kiedy bowiem powziąwszy pewne przeciwko niemu podejrzenia, zrobiono w jego mieszkaniu rewizję, znaleziono wspomnianą książkę, w której właśnie brakowało tych samych kartek.

Pieniądze w ogólnej sumie rs. 259,000 były zamurowane w kominie, a że Polakow ze skradzionych pieniędzy spalił 80,000 w biletach ostemplowanych i wycofanych z obiegu, do całkowitej więc skradzionej sumy brak zaledwie dziewięciu tysięcy rubli.

+ Porwanie.

Warsz. Dniewn. donoszą z Konina o romantycznym wypadku porwania młodej żydówki:

Korespondent nasz nadsyła nam następne szczegóły tego istotnie niezwykłego w naszych czasach wypadku.

„W d. 30-ym marca, około godz. 7-ej wieczorem, korzystając z niezwykle pięknej pogody, pani K. i panny D. i P. wyszły na przechadzkę szosą w kierunku Czarkowa, zwykłego miejsca spaceru mieszkańców Konina.

Nagle na przechodzące rzucił się jakiś mężczyzna i porwawszy p. P. na ręce, pobiegł z nią do bryczki, stojącej w dość znacznej odległości.

Przechodnie słyszeli wprawdzie rozpaczliwe krzyki pozostałych kobiet, lecz że nikogo narazie nie było blizko, zanim ktoś nadbiegł i zanim przerażone zdołały opowiedzieć co się stało, bryczka była już bardzo daleko od miejsca wypadku.

Rozpacz panny D., która wyrzucała sobie, że stała się mimowolną przyczyną wypadku, gdyż namówiła pannę P. do pójścia na spacer, była tak wielką, że chciała się rzucić do rzeki i zaledwie siłą zdołano ją odprowadzić do miasta.

Mieszkańcy Konina gubią się w domysłach co do tajemniczego tego wypadku i przypisują go tylko nieodwzajemnionej miłości, gdyż panna P., 18 letnie dziewczę, odznaczało się nadzwyczajną skromnością, bez cienia kokieterji w obejściu, a zachowanie się jej w chwili porwania dowodziło, że staje się ofiarą gwałtu.

Wysłana, a naturalnie spóźniona już pogoń na żaden ślad na razie nie naprowadziła i porwanie nie przestało być tajemnicą, intrygującą cały świat tutejszy."

+ Katastrofa na Niemnie.

W dniu 26-ym marca pod Olitą w powiecie kalwaryjskim, około godz. 8-ej wieczorem, z prawego na lewy brzeg Niemna przeprawiała się promem partja robotników, złożona z 27-iu ludzi, pracujących przy budowie mostu.

Kiedy prom znajdował się na środku rzeki, jadący dostrzegli zbliżającą się ogromną bryłę lodu, zagrażającą całości promu, i wszyscy instynktownie chwycili za linę, chcąc przyśpieszyć dobicie do brzegu.

Lina jednak naporu nie wytrzymała i pękła, prom zaś został porwany biegiem wody.

Ze znajdujących się na nim sześciu ludzi, mianowicie: Tomasz Małoczkin i Aleksander Jewsiejew z gubernji kałuzkiej, oraz Jerzy Szmodlis, Bartłomiej Buzas, Michał Sierewicz i Maciej Wielenis z gubernji suwalskiej rzucili się do wody w nadziei, że dopłyną do brzegu, lecz wszyscy potonęli.

Pozostali na promie w liczbie 21 zdołali się uratować.

+ Napad.

Z Dąbrowy górniczej korespondent nasz donosi, iż w d. 6-ym b. m. do powracającego powozem ze stacji kolei warsz.-wied. o godz. 10-ej wieczorem pana Ciesz., inżeniera z zakładów Huta Bankowa, dano dwa wystrzały z rewolweru.

Na szczęście napadnięty nie doznał żadnego szwanku.

W napastniku pan C. poznał jednego z uwolnionych przezeń robotników, którego też policja miejscowa natychmiast aresztowała.

Ciechocinek przed sezonem.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

D. 2 kwietnia 1892 r.

Wzniesionemu drogą składek kościołowi naszemu przybył w tych dniach cenny dar artystki, p. Emilji Dukszyńskiej, w postaci obrazu do wielkiego ołtarza; treść tej pracy—to jedna z chwil życia św. apostołów Piotra i Pawła. Szczegółów żadnych dodać nie mogę, gdyż obraz, do dziś dnia jeszcze nie rozpakowany, spoczywa w miejscowej zakrystji.

Teatr nasz, z otwarciem sezonów, będzie miał powiększoną widownię, gdyż zawsze dbały o dobro publiczności zarząd buduje galerję, przez co liczba miejsc najmniej o 74 zwiększoną zostaje. Roboty prowadzi budowniczy, p. Majewski.

W parku miejscowym na gwałt przystąpiono do wiosennych robót, przyczem zasypaną ma być struga na łąkach pod tężniami, wszystkie zaś wody opadowe będą miały ujście tylko w dwóch kierunkach: kanałem krytym, dotychczas istniejącym i rowem przeprowadzonym przez łąki.

Warzelnie miejscowe w kampanji ubiegłej wysłały przez stację tutejszą 264 wagony soli, co daje 161,040 pudów na wywóz koleją, nie licząc znacznej liczby soli, wysłanej końmi za Wisłę.

Zaraz po Wielkiejnocy nowo ukonstytuowany zarząd warzelni, będącej obecnie Towarzystwem akcyjnem, przystępuje do odnawiania domów fabrycznych w liczbie 5-ciu, wzniesionych pod tężniami, a jednocześnie do rozbiórki starych ruder drewnianych, zamienionych na chlewy, gnojowiska i miejsca ustępowe, a będących rozsadnikiem chorób i fatalnego powietrza, których nawet wpływ ozonu czynnych dwóch tężni zneutralizować nie może.

Wogóle cały Ciechocinek odświeża się, maluje, łata stare dziury i na gwałt się sposobi do tegorocznej kampanji leczniczej.

Na rok bieżący zjeżdża tu przeszłoroczne towarzystwo dramatyczne pod wodzą p. Sarnowskiego, którego, przy obecnych nudach i braku wszelkich objawów życia towarzyskiego, z utęsknieniem oczekujemy.

Ceny produktów spożywczych rosną u nas niepomiernie i tak: wołowina (krowina) po 15 do 16 kop., cielęcina 9 kop., masło 66 kop., chleb pytlowy 5 kop. funt; kartofle korzec rs. 3 kop. 60, a mąka średnia, niby pszenna, a w rzeczywistości mieszana z owsianą lub kukurydzową, 7 kop. za funt. Węgiel rs. 1 kop. 5 za korzec, a drzewo opałowe na wagę złota. Jaja rs. 1 kopa.

A. Wróblewski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, w lokalu urzędu przy ulicy Nowolipie pod № 52, odbędzie się kwartalna sesja zgromadzenia czeladników ślusarskich.

— D. 11-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbywać się będzie licytacja na dostawę kamieni, oraz na rozsypanie i ubicie szabru na szosie na wiorstach 12-ej i 13-ej traktu gubernjalnego od Słomnik do Proszowic, w powiecie miechowskim od rs. 6,986 kop. 19 ½; wadjum wymagane jest w sumie 699 rs.

— D. 11-go kwietnia, w radzie powiatowej stopnickiej dobroczynności publicznej, odbywać się będzie licytacja na dostawę żywności w gotowych porcjach dla chorych i służby w szpitalach: buskim św. Mikołaja i soleckim św. Edwarda w ciągu sezonu letniego r. b.; licytanci obowiązani są złożyć kaucje: 150 i 90 rs.

— D. 11-go kwietnia, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na 12-letnią dzierżawę należącego do kasy miejskiej radomskiej folwarku Kaniówka od rs. 620 rocznie; wadjum 310 rs.

— D. 11-go kwietnia, w magistracie m. Kozienice, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim kozienickim od rs. 1,710 rocznie; wadjum 171 rs.

— D. 12-go kwietnia, o godz. 6-ej po południu, w kancelarji zarządu przy ulicy Ogrodowej pod № 23-im, odbędzie się posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej.

— D. 13-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— Do d. 12-go kwietnia naczelnik wydziału gospodarczego kolei warszawsko-wiedeńskiej przyjmować będzie deklaracje na kupno na stacji Sosnowice około 10,000 pudów starych szyn żelaznych różnych wymiarów, oraz w magazynach 1 i 2-gi na stacji Warszawa około 25,000 pudów szyn stalowych, 35,000 pudów szyn żelaznych różnych profilów i wymiarów i 41,450 pudów różnego starego żelaztwa.

— Do d. 12-go kwietnia włącznie kasa miejska magistratu warszawskiego przyjmować będzie opłatę po rs. 1 od każdego psa lub szczeniaka bez różnicy rasy, utrzymywanego przez mieszkańców miasta i przedmieść. Od d. 13-go kwietnia od opóźniających się, oprócz opłaty rublowej, ściągana będzie kara po 2 rs. za każdego psa.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 7-ym b. m.: „Wypadkiem dnia stała się tragiczna historja zgonu jednego z żołnierzy 57-go pułku piechoty, konsystującego w Krakowie. Na polach wsi Rakowice za cmentarzem odbywały się ćwiczenia żołnierzy tego pułku. Jeden z żołnierzy, znużony lub nieposłuszny, kwestja ta bowiem tak, jak i nazwisko żołnierza, dotąd utrzymywana jest w tajemnicy, nie chcąc, czy nie mogąc dążyć dalej z towarzyszami, pozostał na polu. Pozostawiono przy nim żołnierza w randze kaprala. Co zaszło pomiędzy nimi również na razie nie jest wiadomem, lecz po jakich dziesięciu minutach, wobec gromadki ludzi, zajętych pracą w polu, kapral nabił swoją broń i zastrzelił pozostawionego jego pieczy szeregowca. Śledztwo w sprawie tej zarządziły władze wojskowe.—Konstanty hr. Prezdziecki nabył bibljotekę i zbiory profesora uniwersytetu dra Józefa Łepkowskiego i podarował je gabinetowi archeologicznemu przy uniwersytecie, założonemu przez dra Łepkowskiego. W gabinecie tym są już sale ze zbiorami ś. p. Aleksandra hr. Przezdzieckiego, nowy dar znacznie je powiększy.—Magistrat Krakowa postanowił utworzyć dla aptek miejscowych księgi hypoteczne, w których wykazywać będą stany ciężarów, zobowiązań i księgi dokumentów.—Dwa odczyty p. Zenona Przesmyckiego (Miriama) o dekadentyzmie i symbolizmie w literaturze francuzkiej zainteresowały inteligentne sfery miasta.—Policja powstrzymuje codziennie licznych włościan, emigrujących do Ameryki."—Odrowąż Wysocki wynalazł tu granaty do gaszenia pożaru w zamkniętych mieszkaniach. Próby, wykonane w obecności delegatów straży ogniowych, wydały dodatnie rezultaty. Dzienniki zajmują się kwestją, które z towarzystw operetkowych gościć będzie w lecie w Krakowie: lwowskie, czy łódzkie. Dotąd sprawa stoi na tym punkcie, iż delegat towarzystwa łódzkiego złożył kaucję i trwa przy dotrzymaniu warunków ugody.—Malarze krakowscy postanowili gremjalnie zaprotestować przeciw uchwale rady miejskiej, która roboty dekoracyjne w nowym teatrze postanowiła oddać niejakiemu p. Tuchowi, pochodzącemu z Wiednia."

× **Szmat życia.** Na Węgrzech w Manoku zmarł niedawno owczarz, Józef Djura, w 145-ym roku życia swego. Nic dziwnego, że w takim okresie czasu zmarły trzy razy był żonatym, w 112-ym roku nawet zapragnął wejść po raz czwarty w związki małżeńskie, znajomi jednak odradzili mu tego. Dzieci Djura nie miał. Przez całe życie jadał tylko kukurydzę i kartofle; mięso bardzo rzadko. Na parę lat przed śmiercią stracił wzrok i słuch.

× **Francja w Niemczech.** Nie każdemu zapewne wiadomo, iż w sercu Niemiec istnieje drobny szmat ziemi, należący i to oddawna do Francji. Nadto posiada Francja prawo na piędzi tej ziemi niemieckiej utrzymywać strażnika wojskowego w mundurze inżenierji, bez broni jednak. Obecnie właśnie nowego naznaczono strażnika w osobie inwalidy, alzatczyka Preissa, płynnie mówiącego po niemiecku. Omawiana przestrzeń wielką przedstawia dla Francji wartość. Padł tu w d. 27-ym lipca r. 1675-go jeden z największych wodzów francuzkich, Henryk Turenne, wicehrabia de Latour d'Auvergne, ugodzony w czasie rekonesansu pociskiem ciężkiego działa. Śmierć ta wodza spowodowała rozsypkę armji jego i już wśród rozpoczętej bitwy francuzi cofnęli się za Ren. Jadąc z Heidelberga ku Bazylei, w pół godziny drogi po przebyciu rzeki Oos, stajemy w Achern w Badenie. Z dworca miejscowości tej kilka kilometrów tylko dzieli nas od Sasbach. Tutaj to wznosi się pomnik, zbudowany na cześć marszałka Turennjusza, na wązkiej smudze ziemi, wedle wszelkich formalności w zupełne posiadanie oddanej Francji. Paryzka *Ilustracja* wysłała tu świeżo jednego z rysowników swoich dla zdjęcia widoku pomnika, wiodącej do niego alei sadzonej drzewami, strażnika inwalidy, i wartowni jego. Pomnik stanowi granitowy obelisk 12 metrów wysoki, ozdobiony popiersiem marszałka i licznemi pokryty napisami, a widoczny już zdala ze stacji kolei. W księdze dla zwiedzających pomnik, zapisał się ongi Wilhelm I-szy wraz z jenerałami świty, przewieziono ją do Paryża. Miejsce, na którem pod drzewem zmarł Turennjusz, pierwotnie oznaczono złomem kamienia polnego, opatrzywszy go napisami w niemieckim, francuzkim i łacińskim językach. Następnie rozkazał kardynał Rohan wznieść tu kolumnę marmurową, zastąpioną później kolumną, zbudowaną na zlecenie jenerała Moreau. Istniejący obecnie pomnik wzniesiono kosztem rządu francuzkiego w r. 1829-ym. Rzeźb dostarczył artysta niemiecki, nazwiskiem Friedrich.

× **Sensacyjna sprawa.** Jeżeli wierzyć mamy obiegającym Paryż pogłoskom, w niedługim czasie rozegra się nad Sekwaną sprawa, która głośnem echem obiegnie świat cały. Przed kratkami sądowemi stanąć ma podobno były monarcha, który za gotówkę zbył godność swą, prawa ojca i obywatela, pozwany przez jedną z *dam paryzkich* o niedotrzymanie zobowiązania, w chwili uniesienia i słabości uczynionego nieopatrznie. Ekskról, eksojciec i ekserb Milan zobowiązał się mianowicie wypłacić wspomnianej damie 240,000 fr. w razie nieuiszczania regularnego w ratach kwartalnych przeznaczonej jej stałej pensji rocznej 24,000 fr. Dama liczyła na pewno, wiedząc z kim miała do czynienia, i nie zawiodła się. Milan chybił w terminie raty, a raczej uprzykrzył sobie dame i zerwać z nią postanowił, o wypłaceniu jednak 240,000 fr. i słyszeć nie chce. Porzucona, dowiedziawszy się o świeżym układzie ekskróla ze skupczyną i rejencją, a mianowicie sprzedaży praw obywatelstwa serbskiego, zamierzyła czemprędzej, póki jeszcze Milan nowych nie roztrwoni miljonów czy kroci, sądownie upomnieć się o cząstkę swoją. Podobno dama wniosła już skargę o odszkodowanie.

× **Niesłychana burza.** Szalony *tornado*, jak telegramy już nam o tem doniosły, nawiedził w dniu 31-ym z. m. północno-zachodnie okolice Stanów Zjednoczonych, nieobliczone wyrządzając szkody i zabierając szereg ofiar. Całe miasta uległy zniszczeniu, między innemi miasto Towandu w Kanzas, na które orkan uderzył około północy, w chwili, gdy mieszkańcy snem spokojnym spoczywali. Ani jeden dom nie ostał się bez uszkodzeń, o ile zaś do tej pory wiadomo, 20 osób postradało życie. Z gwałtownością niezwyczajną szalała rownież burza w mieście Augusta, gdzie 4 osoby padły ofiarą, wielka zaś ilość mieszkańców ciężkim uległa poranieniom, a domów ruinie. Najwięcej dotkniętem zostało Butter County. W mieście Wellington straty w ludziach znaczne, a ilość zburzonych domów nie mniejsza. Oberwanie chmury zalało doszczętnie Kiowę. Cyklon rozszerzył się na cały północo-zachód. W Nebraska pozrywane wszystkie druty telegraficzne, a położone w prowincji tej miasto Norfolk prawie z ziemią zrównane. Z doniesień, przesłanych pod dniem 2-im b. m. z Nowego Jorku, wnosić należy, że orkan tej siły nigdy jeszcze, jak pamięć sięga, nie dotknął wymienionych okolic. Pozrywane telegrafy uniemożliwiają zebranie dokładnych wiadomości. Komunikacja Nowego Jorku z wybrzeżem oceanu Spokojnego ustała zupełnie. W Chicago zawalił się dom siedmiopiętrowy, przyczem troje dzieci straciło życie, wiele zaś osób odniosło rany, i to śmiertelne. W Kanzas City orkan pędził z szybkością 64 mil na godzinę. Najsilniejszemu uszkodzeniu uległy dachy domów. W St. Louis wicher zrzucił z nasypu pociąg w biegu, co również wielu pasażerów o kalectwo przyprawiło.

BAŃKI MYDLANE.

— Panie doktorze—błaga chory—wszak już jestem lepiej?

— Tak.

— Więc pozwól mi wypić buteleczkę pilznera, schnę z tęsknoty.

— Nie można, nie...

— A więc przynajmniej, mój kochany doktorze, pokaż mi choć zdaleka korkociąg.

✲

Staraj się poznawać ludzi mądrych, ale nie zaniedbuj badania głupich.

Pamiętaj sobie zawsze
Na aksjomat wzniosły:
Nietylko w konie orzą,
Ale też i w osły.

✲

„Kochany ojcze!—pisze X. do papy, zamieszkałego na prowincji—przyślij mi sto rubli pocztą. Przecież to kosztuje tylko kilkanaście kopiejek..."

✲

Po próbie opery.

— Wielka szkoda, że z opery zrobiono tak mało prób.

— Dlaczego?

— Bo po każdej próbie reżyser wykreśla parę ustępów.

✲

Fraszka

Gdym napisał satyrę, w której pan Antoni
Wyszedł, co prawda, brzydko, ale jak na dłoni,
Druh pana Antoniego, zacny pan Porfiry,
Serdecznie mi winszował wybornej satyry...
Tak to ludzkiemu sercu radość się udziela,
Gdy widzi biorącego cięgi—przyjaciela.

M. Rodoć.

Na drugiej półkuli.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera warszawskiego.*)

I.

St. Matheus 9-go września.

D. 1-go września ruszyliśmy dalej z Palmeiry i około południa dojechaliśmy do przystani na rzece Iquassù, do miejscowości, noszącej szumne nazwisko Porto Amazonas. Tutaj na wysokim prawym brzegu rzeki stoi świeżo wybudowany barak dla emigrantów, którzy wyczekują w nim nieraz po kilka dni na parowiec, dowożący ich już do miejsca przeznaczenia. I teraz spotkaliśmy około 60-ciu naszych emigrantów. Partja ta udała się wraz z nami w dół rzeki.

Nie będę tu opisywał trzydniowej podróży parowcem, zupełnie nie przygotowanym do przewozu pasażerów, nie będę opisywał dwóch nocy, spędzonych pod gołem niebem przy ogniskach na wybrzeżu rzeki, dość, że z upragnieniem wyglądaliśmy przybycia na miejsce.

Iquassù na całej swej przestrzeni aż do Rio dos Patos płynie wśród stepu pomiędzy parowami, zarosłemi krzakami.

Jest to rzeka nie szersza od Narwi przy ujściu i dopiero od Rio dos Patos, gdzie zatrzymaliśmy się tylko kilka godzin, mając zamiar z powrotem zwiedzić tę kolonję. Cała rzeka staje się doskonale spławną. Obydwa jej brzegi są prawie bez przerwy górzyste. Co mil kilka spostrzedz można na wzgórzu chatę karbukla*), na rzece naprzeciwko niej kilka czółen i od czasu do czasu czółna z towarami, powiązane po 2—3 i powoli wlokące się szczególniej pod wodę. Zresztą dokoła stepy, parowy lesiste i niewielkie bagna nadrzeczne. Wieczorem podróżny widzi masę zwierzyny, przychodzącej nad brzegi rzeki i ciekawie a bez trwogi przyglądającej się przejściu parowca.

Trzeciego dnia nakoniec parowiec dojeżdża do St. Matheus.

Wyjechawszy z za ostatniego zakrętu rzeki, widzimy na prawem brzegu na wzgórzu kilka domów już postawionych, kilka budowanych, ogromny barak drewniany i oprócz tego cały szereg bud, skleconych z gałęzi, gdzie mieszkają emigranci, oczekujący na wyznaczenie im *szakra.*

Na świst parowca biegną wszyscy na brzeg rzeki, wiedzą bowiem, że parowiec wiezie emigrantów. Każdy więc porzuca robotę i śpieszy zobaczyć, czy pomiędzy przybyłymi nie znajdzie znajomych.

Przyszłe miasto St. Matheus będzie leżało na wzgórzu nad rzeką. Oznaczono już plan ulic, miejsce na kościół, który już zaczynają budować, miejsce na budynki, a wreszcie place dla przyszłych obywateli. Dokoła tego rodzącego się miasta ciągnie się rozległa nizina, łąki mokre, a dalej wzgórza, zarosłe lasem sosnowym.

Przez te lasy nieprzebyte, gdzie dotąd po nad rzeką znać było tylko ścieżyny karbuklów, wywożących na mułach *herva matte*, powycinano teraz szerokie proste drogi, rozchodzące się promieniami z S. Matheus, jak ze środka. Drogi te ciągną się nieraz przez wzgórza po kilka kilometrów, z obydwóch zaś stron takiej głównej linji rozsiadły się prowizoryczne domy kolonistów rzędami. Obok każdej chaty wycięto las i urządzono pole. Pościnane olbrzymie drzewa leżą jeszcze, spalić je bowiem niezmiernie trudno. Pomiędzy więc poosmalanemi drzewami, jakby w zagrodach, widać tu kawałek bujnego żyta, tam z za pnia wyglądają kartofle lub kapusta.

Kto przejeżdża przez linję taką, jest ciągle w dymie; wszędzie płoną stosy uschłych gałęzi, robota na wszystkich szakrach wre od świtu do nocy, gdyż teraz czas siewu—wiosna i kto nie zasieje żyta, kartofli, grochu czarnego i kukurydzy, ten cały rok znów będzie musiał brać żywność z wendy i zaciągać olbrzymie długi.

W ten sposób St. Matheus będzie ogniskiem całego obwodu kolonizacyjnego. Kolonistów umieszczano tu już oddawna, w przeszłym mianowicie roku sprowadzono tutaj 90 rodzin hiszpańskich, z których dziś jednak tylko kilka się pozostało. Z czasem prawdopodobnie wyniosą się wszyscy hiszpanie, gdyż teraz osiedlają się tutaj sami polacy. Oprócz tego jest jeszcze trochę brazylijczyków, którzy dawniej mieli tu swoje posiadłości.

Oto spis kolonij, wchodzących w skład obwodu St. Matheus.

KOLONJE	Liczba kolonij	polskich	hiszpańskich	brazylijskich	niemieckich
Cachoeira	73	69	—	3	1
Zaporskiego	24	20	—	4	—
Iquassu	73	58	—	10	5
Campinos	—	—	—	3	—
Rio de Meio	47	47	—	—	—
Agua Brauca, (nowopowstająca)	135	135	—	—	—
Taquaral	78	44	14	2	18

Oprócz więc Agua Brauca, gdzie dopiero teraz osadzają kolonistów, od listopada osiedlono 238 rodzin polskich, oprócz tego w barakach w danej chwili znajduje się 81 rodzin. Wogóle polaków tutaj jest już około 1,500. Ogólna liczba mieszkańców wynosi 1,647. Nadto wszyscy ci emigranci, którzy czekają na kolonje w Corotybie, a których będzie z górą jeszcze 2,000, wybierają się do St. Matheus i do okolicznych kolonij.

Ciągnie ich tutaj głównie ta okoliczność, że szefem kolonji nad Iquassù jest rodak nasz, p. Zaporski, który właśnie mieszka w St. Matheus. Idą więc dlatego, że tam mogą się rozmówić ze swoją władzą i że p. Zaporski znany jest ze swego poświęcenia bezgranicznego dla biednych emigrantów.

Koloniści na St. Matheus również, jak na S. Barbara podostawali narzędzi, prócz tego po 20—30

*) *Carbuclos*, mieszkaniec lasów, trudni się zbiorem i suszeniem liści herbacianych, tudzież odstawą ich do młynów.

litrów żyta, po 10—20 litrów kartofli, nasiona kapusty, buraków i sałaty. Wogóle ilość, otrzymanych nasion zależy od dostawy; gdy więcej dostawią, koloniści dostają więcej, że jednak trudno tu się doprosić o to, dostawy są niewielkie, więc koloniści dostają małemi partjami po 10 kwart parę lub kilka razy.

Objechaliśmy i obeszli wszystkie kolonje. Posiadający już swoje grunty koloniści są wszędzie zadowoleni i pracują zawzięcie.

I tutaj również, jak i na kolonjach S. Barbara i innych najgorzej dają się we znaki tym co siedzą w barakach i tym co już mają swoje loty—wendziści.

Wendysta manipuluje w ten sposób, żeby ani grosz nie dostał się w ręce kolonisty i on to za marne pożywienie dla tych biedaków odbiera z kasy wszystkie ich zarobki. Dla przykładu przytoczę cyfry wskazujące, jak dowolnie, bez żadnej uzasadnionej przyczyny podnoszą się ceny; z książek kolonistów widać, że płacili:

	kwiecień	sierpień	
kilo mąki pszennej	400	500	
„ „ kukurydzowej	100	150—200	(! 100%)
„ cukru	400	500	
litr feijão	100	200	(! 100%)
kilo słoniny	1000	1200	
	etc.	etc.	

A zatem za najważniejsze produkty pożywienia płacono po 100% wyżej, niż w kwietniu.

To też kolonista prędko traci wszystko co przywiózł i oprócz tego wchodzi w ogromne długi. Są ludzie, którzy nie mają jeszcze kolonij, a mają już setki milów długu. Według wyliczeń, przeciętnie pojedynczy emigrant w St. Matheus wybiera pożywienia za 27,3 mila miesięcznie, małżeństwo 39,2, małżeństwo z jednem dzieckiem 43,1, małżeństwo z dwojgiem dzieci 43.3, z trojgiem 52,4, z czworgiem 67 etc.

Przeciętny dług pojedynczego emigranta wynosił za kwiecień i maj $11^5/_7$ mila, rodziny zaś, złożonej z 5-iu osób $31^5/_7$ mila. Teraz jednak ceny towarów podskoczyły, a zarobek pozostał ten sam. Nic więc dziwnego, że chłop powiada: „W Brezelji to czysty głód, człowiek się do roboty przyciął, bo jak na „życiu" podupada to i na zdrowiu." I rzeczywiście: w St. Matheus na 1,647 mieszkańców umarło od listopada do 1-go września przez 10 miesięcy 134, t. j. niemal 10% rocznie.

Ogromny nieporządek administracyjny, wskutek którego kolonista czeka po pół roku na dostanie gruntu i brak wszelkiej kontroli nad wendystami, przyczyniają się do tego, że tylko z nadludzkiemi wysiłkami koloniści mogą przeżyć pierwszy rok. Gdyby to się dało usunąć, to rzeczywiście kolonista tutaj w Parana, dostający 20 hektarów gruntu, chatę gotową, narzędzia i nasiona, nie byłby tak znów bardzo pokrzywdzonym. Tymczasem jednak fundusze, które Brazylja poświęca na kolonizację i wszelkie usiłowania ludzi z humanitarnemi pojęciami, paraliżuje brak stałego systemu w prowadzeniu, nieład administracyjny, prywatne ambicje, niedołęztwo i lenistwo urzędników, a nawet nadużycia tych ostatnich. *Mais quiero ser ladrão que burro.* „Wolę być złodziejem, niż osłem"—mówi przeciętny urzędnik.

Kolonista w Brazylji oddany jest zwykle na zupełną łaskę i niełaskę zarządzającego. Dzięki temu, że zarządzającym kolonji nad Iqassu został mianowany p. Zaporski, człowiek inteligentny i uczciwy, dziać się tu zaczyna inaczej, a za lat parę zniknie zupełnie reszta braków i niedoborów. Zresztą tak tutaj, jak i wszędzie uczuwać się daje brak inteligencji, która opiekowałaby się kolonizacją. Niema więc księży, doktorów, aptekarzy, urzędników itd. Z czasem może i oni się znajdą.

W St. Matheus byliśmy kilka dni, poznaliśmy większość kolonistów i tych, co są w barakach. Koloniści pracują gorliwie. Widziałem tu takiego Kickiego z Warszawy, który nigdy nie uprawiał ziemi, a tu jak wół pracuje. Z początku rzeczywiście koloniści buntowali się, gdyż spodziewali się Bóg wie czego w Brazylji, a tu trzeba było ciężką pracą zdobywać kawał chleba.

Ósmego września urządziliśmy dla emigrantów zabawę, na której i brazylijczycy musieli tańczyć polkę i oberka. Zresztą stosunki z tymi ostatnimi są dość przyjazne; brazylijczycy dziwią się, jak nasi uprawiają ziemię, zaglądają do ich izb; sami zaś trudnią się tylko zbiorem liści „matte", suszeniem ich i odstawianiem do młynów, które przerabiają je i wywożą gotowy produkt do Montevideo i Buenos-Ayres.

Tutaj muszę jeszcze zwrócić uwagę na kwestję, którą poruszył ks. Chełmicki, mówiąc, że koloniści na swoje produkty zbytu nie znajdą, będąc oddaleni o 20—25 mil nieraz od Curitiby. Zdanie to, jak stwierdzają ludzie kompetentni, nie jest zupełnie słusznem. Zbyt na produkt znajdzie się zawsze. Zresztą kolonista zaledwie za lat kilka będzie mógł sprzedawać większe ilości zboża, kukurydzy (głównie tej ostatniej) i grochu. Otóż trzeba pamiętać, że teraz mąkę i kukurydzę sprowadzają karbukle z pod Curitiby, która żywi całą prowincję. Karbukle najczęściej nie sieją nic, a potrzebują ogromnych ilości kukurydzy dla inwentarza, oraz zboża i grochu dla siebie. Po za tem wciąż będą napływali nowi koloniści, nowi konsumenci, a i kolej, już doprowadzona do Lapy, t. j. o dzień już tylko drogi od centrum kolonij, ułatwi znakomicie cyrkulację towarową.

Dnia 9-go września serdecznie żegnani przez gromadę kolonistów, opuściliśmy St. Matheus, udając się do Rio dos Patos.

Antoni Hempel.

— Dziś, w drugim dniu ciągnienia 3-ej klasy 158-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 14,442 rs. 10,000 u kolekt. Mieszczańskiej i Królikowskiej w Warszawie; nr. 6618 rs. 5000 u kolekt. Gomulickiej z kolekty Czerwonego Krzyża w Warszawie; nr. 7074 rs. 1600 u kolektorki Florentyny Kowalskiej w Warszawie; nr. 477 rs. 500 u kolekt. M. Wierzbickiej i Klejna w Warszawie; nr. 21,626 rs. 500 u kol. Wojde z kolekty Czerwonego Krzyża w Warszawie. Po rs. 200 wygrały nra: 2893, 11,219, 11,818, 15,664, 17,146, 18,677 i 21,028.

Na wpisy.

Zwrócony, a nie przyjęty przez panią O. Z. rs. 1.

Dla b. podleśnego (Łucka № 29).

Bezimiennie rs. 25.

Dla ojca 5-ga dzieci (Leszno № 47).

Bezimiennie rs. 25.

Dla staruszka z chorą córką.

Bezimiennie rs. 10.

Dla rodziny inteligentnej (Żelazna № 29).

Bezimiennie rs. 10.

Na łóżeczka dla dzieci do kolonji letnich.

Bezimiennie rs. 30.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

DEZYDERY TOKARSKI,

opatrzony św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 59. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 10 kwietnia, t. j. w niedzielę, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie; wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. **1-ej** z poł. na cmentarz brudzieński. Na smutne te obrzędy zaprasza się przyjaciół, życzliwych i kalegów.

Ś. P.

WŁADYSŁAW MAŁGORZEWICZ,

właściciel dóbr Konie w powiecie grójeckim,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 7 kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 43. Pogrążona w głębokim smutku wdowa, dzieci i rodzina zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Jeziorku, dnia 11-go kwietnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —608—

† Ś. p. Katarzyna Aleksandra z Brukalskich

LEMCKE,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeniosła się do wieczności w dniu 8-ym kwietnia 1892-go r., przeżywszy lat 31. Pozostali w nieutulonym żalu mąż z córką, matka, bracia, siostry i liczna rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 10-ym b. m., w niedzielę, o godz. **5-ej** po południu, z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —610—

† Ś. p. Apolonja z Zalewskich Polkowska,

żona dyrektora fabryki, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 8 kwietnia r. b., przeżywszy lat 40. W ciężkim smutku pozostały mąż z dziećmi i braćmi zmarłej, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 16 przy ulicy Wolność w dniu 10-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski, oraz w dniu następnym, to jest w poniedziałek, o godz. **10-ej** rano, na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie. —611—

† Ś. p. Karol Didier,

b. obywatel m. Warszawy, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 7-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 75. W nieutulonym żalu pozostali: żona, córki, zięć, brat, bratowa, siostra, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające z kościoła św. Krzyża, dnia 10-go kwietnia, to jest w niedzielę, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1462

† W rocznicę pogrzebu ś. p. **Melanji z Michalskich**

STAWIKOWSKIEJ

odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, dnia 11 kwietnia, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. —1455—

† Dnia 11-go kwietnia, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Leona Worytko,

w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —1457

† **Za duszę**

ś. p. Marji Warylkiewicz,

dnia 12-go kwietnia, to jest we wtorek, w kościele katedralnym, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10 i pół** rano, na które córki zapraszają krewnych i życzliwych. —1450—

† Za duszę ś. p. Julji z Pileckich Weber,

zmarłej dnia 3-go b. m. i r. w Kijowie, odprawioną zostanie dnia 11-go b. m. i r., to jest w poniedziałek, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) msza święta, o czem zamieszkała w Warszawie rodzina zawiadamia. —1461—

Z Petersburga.

W *Birż. wied.* znajdujemy artykuł, zatytułowany: „Rzeczywiste położenie kwestji o stosunkach handlowych russko-niemieckich." W artykule tym czytamy:

„Upływa już kilka dni, jak kwestja nawiązania układów w sprawie stosunków handlowych russko-niemieckich nie schodzi z łamów gazet niemieckich i russkich. W niektórych dziennikach niemieckich pojawiła się nawet wiadomość z Petersburga o wyznaczeniu specjalnej komisji, w celu porozumienia się w tej sprawie. Wymieniano jednocześnie i członków owej komisji. Natomiast do Petersburga nadeszły informacje o jakichś naradach przedwstępnych, które miały odbywać się w Berlinie jeszcze w styczniu pomiędzy pruskim sekretarzem stanu, Marschal v. Bibersteinem, a posłem russkim przy dworze berlińskim, hr. Szuwałowem, i o wyznaczeniu podobnej, jak w Rosji, komisji, złożonej z urzędników ministerjów pruskich.

„Zdaje nam się—pisze po tym wstępie gazeta petersburska—że pogłoski o zapadłych jakoby uchwałach wyprzedziły znacznie rzeczywistość. W każdym razie można to z wszelką pewnością powiedzieć o pogłosce, która zapowiedziała posiedzenia specjalnej komisji w Petersburgu. Takich posiedzeń, jak nam wiadomo z zupełnie wiarogodnego źródła, wcale nie było i nie mogło być, ponieważ jeden z wymienionych członków, a mianowicie p. minister spraw zagranicznych na nieszczęście jest obecnie chory, a drugi—poseł russki hr. Szuwałow—powrócił do Berlina.

„Według naszego zdania, w danym wypadku wcale nie jest ważnym fakt, zkąd właściwie wychodzi inicjatywa w przytoczonej sprawie ani też, czy komisje petersburska i berlińska rozpoczęły swe posiedzenia. Ważniejszem jest daleko to, że, sądząc z wielu objawów, sfery rządowe zarówno w Niemczech, jak w Rosji, uznały w zasadzie za możebne wprowadzenie zmiany w istniejących dotychczas stosunkach ekonomicznych pomiędzy sobą. Dlatego też, chociażby perspektywa porozumienia była dość odległą, samo pojawienie się myśli o możliwości podobnego faktu należy uważać za objaw pocieszający i za nową rękojmię pokoju.

„To wszystko jednak stanowi dopiero stronę zewnętrzną kwestji.

„Co się zaś tyczy samej istoty kwestji, to musimy zaznaczyć tutaj, iż russki zarząd finansowy od wielu lat stale i konsekwentnie trzyma się, jak to wszystkim wiadomo, systemu protekcyjnego w stosunku do przemysłu wewnętrznego. Teraz miał on możność z doświadczenia r. z. przekonać się, w jak dobroczynny sposób odbiła się ta polityka na położeniu młodego jeszcze przemysłu fabrycznego w Rosji, który, zwłaszcza w ubiegłym roku nieurodzajnym, wystawiony był na ciężką próbę. Dlatego też trudno przewidywać, aby ministerjum finansów zdecydowało się na zasadniczą zmianę w przeprowadzonym obecnie systemacie protekcyjnym, a jeszcze trudniej przypuścić, aby na taką reformę liczono w Niemczech. Z drugiej znów strony niepodobna i nie należy zapominać, jak wytrwale rząd pruski upierał się i upiera jeszcze przy wysokich cłach od zboża zagranicznego. Nawet zeszłoroczny niepomyślny urodzaj w Niemczech nie skłonił rządu do cofnięcia się choćby na krok od swej polityki, pomimo gorącej agitacji prasy miejscowej i protestów w parlamencie. Zniżone zostały tylko cła od zboża austrjackiego po zawarciu traktatów handlowych z Austro-Węgrami.

„Wobec tej stale przeprowadzanej polityki ceł protekcyjnych u obydwóch mocarstw, w Rosji na rzecz przemysłu fabrycznego, w Niemczech na rzecz rolnictwa, byłoby zbyt śmiałem przypuszczenie, że te dwa idące równolegle systematy mogą się zbiedz w jednym punkcie. Ani Niemcy od Rosji, ani Rosja od Niemiec nie mogą spodziewać się poważnych ustepstw. Jednakże zastosowanie przyjętego systema-

tu jest tak elastyczne i nadaje tak szerokie pole do wszelkich kombinacyj, że przy dobrej woli z obydwóch stron możliwem jest najzupełniej, jeżeli nie zaraz, to przynajmniej w przyszłości, znaleźć grunt odpowiedni do układów i porozumienia się w tej sprawie. Taka dobra wola niewątpliwie istnieje z obydwóch stron, a wobec tego wszelkie spory dziennikarskie o to, które mocarstwo wystąpiło lub wystąpi z inicjatywą w tej sprawie, są zupełnie bezcelowe i mogą tylko zaszkodzić urzeczywistnieniu dobrych w swej istocie zamiarów."

„We włości sofińskiej, w pow. ałtarskim, w gub. saratowskiej — piszą *Birż. wied.* — tuż pod wioską Nachodną znajduje się głębokie urwisko, na którego dnie płynie strumyk. Oddawna już krążyły wieści, iż w urwisku znajdowano samorodne bryłki złota. Zeszłego roku córka miejscowego włościanina znalazła kawałek złota, który sprzedano jubilerowi w Saratowie za 10 rs. Kawałek ten ważył przeszło 10 zołotników. Jeżeli — pisze korespondent wymienionej powyżej gazety — na powierzchni ziemi zjawiają się od czasu do czasu bryłki kruszcu, to należałoby poszukać głębiej, a może znajdą się pokłady, które opłaci się eksploatować. W tej samej miejscowości znajdują się obfite pokłady rudy żelaznej. Wioska należy do hrabiny Szuwałow."

W gmachu rady miejskiej w Petersburgu rozpoczął obrady pierwszy zjazd russkich hodowców ptaków. Na przewodniczącego obrano prezesa towarzystwa hodowców, Ełagina, na sekretarza zjazdu Markowa. Pierwsze posiedzenie poświęcono sprawozdaniu obecnego stanu hodowli ptaków w całej Rosji. Z przedstawionych danych zgromadzeni doszli do wniosku, iż russka hodowla drobiu znajduje się dotychczas w stanie bardzo nizkiego rozwoju.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

CAPRIVI I EULENBURG.

Berlin 9-go kwietnia (*Tel. pryw. K. W.*) — *Nationalzeitung* zapewnia, że pogłoski, jakoby hr. Eulenburg miał wkrótce zostać także kanclerzem państwa niemieckiego, nie mają żadnej podstawy. Hr. Caprivi czuje się zadowolonym z uwolnienia go od ciężaru przewodniczenia gabinetowi pruskiemu i zaraz po powrocie z Karlsbadu, licząc na pokrzepienie zdrowia, zabierze się ze zdwojoną energją do pracy około licznych zadań państwowych, jakie czekają rozwiązania.

HR. TAVERNA.

Rzym 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Opublikowano dekret królewski, mianujący hr. Tavernę posłem włoskim w Berlinie.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie deputowanych podsekretarz stanu dla spraw kolonij, Jamais, oświadczył, iż złamanie traktatów przez króla Dahomeju, Behanzina, zmusza Francję do obrony swojego prawa i europejczyków, używających jej opieki. Rząd poczynił już sprężyste kroki i żąda od izby zaufania, tudzież swobody w użyciu potrzebnych kredytów. Launay i Denun krytykują politykę kolonjalną rządu. Niemcy, Anglja i Włochy poczyniły daleko większe postępy w Afryce; Francja musi także rozwinąć szerzej swą politykę kolonjalną. Prezydent gabinetu Loubet oświadczył, iż żądany kredyt ma na celu tylko zabezpieczenie dotychczasowych posiadłości, nie zaś nowe nabytki. Dalsze rozprawy odłożono do dnia dzisiejszego.

FIRMAN INWESTYTURY.

Kair 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Kedyw żąda od sułtana osobnej deklaracji, że półwysep Sinai, należący do Turcji, ma być i nadal administrowanym przez Egipt. Firman inwestytury, przywieziony przez Achmeda Ejuba, nie zastrzega tego wyraźnie, mówiąc tylko o afrykańskich terytorjach egipskich, skutkiem czego ogłoszenie jego zostało wstrzymanem. Kedyw Abbas zwrócił się do mocarstw z prośbą o interwencję dyplomatyczną u sułtana.

POŻARY.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dwa pożary lasów w okolicy Wiednia stłumiono.

Budapeszt 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Miasteczko Kaba (między Debreczynem i Wielkim Waraździnem) padło ofiarą strasznego pożaru.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*) — Sullivan i Herkomer są na Rivierze ciężko chorzy.

Wiedeń 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Niemcy postanowili dla konsekwencji zatargu z czechami z sejmu praskiego nie przenosić do wiedeńskiej rady państwa.

Praga czeska 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W sejmie czeskim podczas dalszych rozpraw budżetowych niemiec Weruński dowodził, że wznowienie akcji ugodowej jest koniecznością państwową. Hr. Harrach i książę Lobkowic wyrazili przekonanie, że ugoda w swoim czasie przyjdzie do skutku. Poseł młodoczeski, Herold, dowodził, że lud czeski skutkiem położenia geograficznego Czech stanowi potężny wał ochronny przeciw niebezpiecznym dążeniom unifikacyjnym Niemiec i dlatego musi przygotować się należycie do skutecznego pełnienia swej misji.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. Warsz.*) — Cesarzowa wraz z synami zamieszka w przyszłym tygodniu zamek Wilhelmshöhe (miejsce pobytu w niewoli Napoleona III-go; *przyp. red.*).

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Stronnictwa wolnokonserwatywne i narodowo-liberalne odmówiły udziału w zamierzonem przez wolnomyślnych wniesieniu do sejmu projektu ustawy o uposażeniu nauczycieli szkół ludowych. Mimo tego Richter dokona swego zamiaru.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarstwo polecili marszałkowi dworu, aby wyraził synowi zmarłego dyrektora cyrku, radzcy komisyjnego Ernesta Renza, Franciszkowi, dzisiejszemu dyrektorowi, żywe ubolewanie z powodu zgonu ojca, który zarówno gorącym patrjotyzmem, jak żarliwą pracą około podniesienia sztuki jazdy w Niemczech zjednał sobie żywe uznanie.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rada miejska uchwaliła ponownie rezolucję, wzywającą magistrat, aby poczynił kroki u kanclerza o zmianę instrukcji, pozwalającej wartom używania broni palnej.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Vossische Zeitung* donosi, że pod przewodnictwem cesarza odbywają się narady nad projektem reorganizacji armji.

Karlsruhe 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Rekonwalescencja u wielkiego księcia badeńskiego postępuje, wszakże siły wracają bardzo powoli.

Zurych 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wydawca Cezar Schmidt zapewnia, że sensacyjna broszura o funduszu welfów pojawi się mimo wszelkich zabiegów i zaprzeczeń w ciągu dni czternastu.

Paryż 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Układy rządu francuzkiego w sprawie organizacji wspólnych kroków przeciw anarchistom toczą się na razie tylko z Belgją i Hiszpanją. Ze strony Włoch wyrażono gotowość przystąpienia do wspólnej akcji międzynarodowej.

Londyn 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Izba gmin przyjęła 343 głosami przeciw 70 wniosek ministra handlu, Hicks-Beacha, żądający upomnienia dyrektorów kompanji kolejowej Cambrian za danie dymisji urzędnikowi jej, który przed komitetem śledczym izby złożył żądane wyjaśnienia co do godzin pracy urzędników na rzeczonej kolei.

Belgrad 9-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W*).— Skupczyna przedłużyła traktat handlowy z Austrją do d. 1-go stycznia 1893-go r. (st. st.).

Belgrad 9-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pogłoskom o ustąpieniu rejenta Belimarkowicza zaprzeczają.

Berlin 9-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **205 95** (wczoraj 209.10)
Ruble na dostawę **206 50** (wczoraj 209.25)

Z SĄDÓW.

Sprawa Skublińskiej.

Ukaz senatu, kasujący wyrok tutejszej izby sądowej w sprawie Skublińskiej, a wydany przez drugi departament, przekazano wraz z całemi aktami pierwszemu departamentowi tejże izby, który ponownie będzie tę sprawę sądził, jednakże już nie co do wszystkich podsądnych, lecz jedynie co do samej Skublińskiej, Kupkowej i Emilji Zdanowskiej. Skublińska pozostaje w więzieniu, Kupkowa zaś i Zdanowska z rozkazu senatu wypuszczone zostały z więzienia i pozostają na wolności.

Obronę Skublińskiej, jak się dowiadujemy, wnosić będzie dotychczasowy jej obrońca, adwokat przysięgły Kijeński. Sprawa ma być sądzona niebawem po świętach Wielkiej Nocy.

Sprawa Stanisława Baczyńskiego, Franciszki Szymczakówny i innych 8-iu wspólników Pawłaka i Wyrostkiewicza, oskarżonych w sprawie o zabójstwo kasjera Szmidta i Kuźnickiego, wyznaczona została na d. 10-ty maja r. b. w drugim wydziale kryminalnym tutejszego sądu okręgowego.

Z. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu B. Przyb.*— Posiadający patenty z ukończonego gimnazjum lub szkoły realnej, przy wstępowaniu do szkoły politechnicznej w Rydze, zdają tylko egzamin z geometrji wykreślnej i rysunku. Kurs inżeniersko-mechaniczny trwa cztery lata. Opłata roczna rs. 120. O programy może sz. pan prosić listownie.

— *Panu K. M., stałemu prenumeratorowi z ul. Krochmalnej.* Uczniowie gimnazjów i szkół realnych nie należą do kategorji wychowańców, korzystających z biletów ulgowych na kolejach. Z Brześcia do Chełma pociąg odchodzi o godz. 8-ej m. 23 rano. Bilet klasy III-ej kosztuje rs. 2 kop. 74.

— *Czytelniczce z ul. Marjańskiej.*— Z chwilą podania szczegółów przez osoby interesowane zamieścimy je w *Kurjerze.*

— *Pani Helenie.* — Adresu nauczyciela stenografji wskazać nie możemy. Z podręczników w tym przedmiocie wymieniamy: Mirosław Suchecki: „Stenografja polska, ułożona według organizmu języka polskiego", z tablicami autografowanemi kop. 40; J. Poliński: „Bibljoteka stenograficzna, zawierająca kompletną naukę stenografji polskiej", cena rs. 3; tegoż autora: „Nauka stenografji polskiej dla użytku szkolnego", kop. 70; Lubin Olewiński: „Nauka stenografji polskiej", kop. 90.

— *Prenumeratorowi za № 10,784.* — 1) Brakujące numery *Kurjera* może sz. pan nabyć w kantorze naszego pisma. 2) Nadesłany numer nie wyszedł w losowaniu. 3) Ajencje artystyczne pośredniczą w kupnie i sprzedaży dzieł sztuki i zajmują się wogóle wszelkiemi stosunkami artystycznemi. Czy sz. pan może być w czem pomocny ajencji, objaśnić nie możemy.

— *Pani J. K. w Rawie.* — Wiadomości o spadku dla Bussonów w kontrolce naszej nie mamy, żądanych więc informacyj udzielić nie możemy. Jak się nazywał spadkodawca?

— *Panu S. Ginterowi.*—Żądane informacje może sz. pan powziąć w bibljotece hr. Krasińskich, ordynacji Zamoyskich lub też w księgarni antykwarskiej St. Giejsztora, ul. Jerozolimska, 78.

— *Panu J. S., stałemu prenumeratorowi.* — Przytoczony numer nie znajduje się w tabeli urzędowej.

— *Panu A. G. W.* — Nadesłany numer nie wyszedł w losowaniu.

— *Wdzięcznej.* — Jeszcze raz: komu mamy listy odesłać, bo takiego adresu nie znamy?...

GIEŁDA.

Warszawa **9-go kwietnia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały mniej pomyślnie, zapowiadały bowiem około 209, 209 w zaofiarowaniu, 208.75 i 208.50, co odpowiada kursom 47.85, 47.92½ i 47.95 bez kosztów, a taksacje petersburskie Londynu trzymiesięcznego wynosiły 9.80 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty tanim kursem 47.87½ (równia 208.90 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz wobec powyższych taksacyj i, co za tem idzie, większego pokupu waluty, podniesiono tę cenę do 48 (t. j. 208.30 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 47.75 i 47.77½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.87½, 47.90, 47.92½, 47.95 i 48, przeważnie jednak po kursach 47.90 i 47.92½. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.75, na Paryż 38.90 i na Wiedeń 82.40.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.35 i 97.90, względnie do wielkości odcinków, bez ruchu. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem 102.75 II-ej em. i po 103.50 III em. Pożyczek premjowych z roku 1864-go zabrano kilka po 237, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.35 i po 95.10 trzy następne serje. Nabyto kilka tysięcy trzech ostatnich po 95.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.50 I-ej s. i po 101.50 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.72½ i 101.75, oraz kilkadziesiąt tysięcy tejże serji z trzytygodniową dostawą po 101.60. Listy zastawne 5% miasta Warszawy ofiarowano po 103 I-ej, po 102.75 II-ej ser., po 102.35 III-ej ser., po 101.35 IV-ej i V-ej ser., wzięto zaś kilka tysięcy III-ej ser. po 102.25, oraz kilkadziesiąt tysięcy IV-ej i V-ej ser. po 101.10, 100.15 i po 101.20. Kupiono kilkadziesiąt tysięcy 5% listów zastawnych m. Łodzi III i IV s. po 99.65 i 99.75, przy żąda-

daniu po 100.50 za I s., 100.25 za II i III serje i po 100 za IV s. Listów zast. 6% kaliskich, lubelskich i płockich ulokowano kilkanaście tysięcy po 104.65, przy chęci otrzymania 105.

Za kilkanaście tys. obligów kanalizacyjnych m. Warszawy otrzymano po 99.70 i 99.75, przy żądaniu po 100.

W żądaniu notowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 363, warsz. Banku dyskontowego po 326, których szukano po 323 i znaleziono kilkanaście po tej cenie. Ofiarowano Tow. fabr. cukru Józefów po 225, Czersk po 245, Hermanów i Łyszkowice po 285, a poszukiwano Konstancji po 600. Zapłacono 600 za kilka akcyj Tow. połudn. russk. dnieprowskiego 605, przy chęci osiągnięcia 610.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.56½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.10, za Londyn krótki 9.76, za Paryż krótki 39.05 i za Wiedeń krótki 82.75. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. kowity rs. 10.75.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe** przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 8 kwietnia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	8	wagonów	45	wagonów
Owsa	5	"	132	"
Mąki żytniej	2	"	37	"
Mąki pszennej	—	"	12	"
Kaszy jaglanej	9	"	431	"
Kaszy gryczanej	—	"	14	"
Ryżu	—	"	3	"
Pszenicy	—	"	36	"
Jęczmienia	1	"	66	"
Grochu	3	"	8	"
Gryki	—	"	16	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	1	"	34	"
Łoju	—	"	9	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	—	"
Kukurydzy	2	"	76	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	31	wagonów	941	wagonów

Ceny zboża wynosiły.

Żyto	od 108 do 118	kop. za pud.
Jęczmień	od 78 do 103	" " "
Owies	od 75 do 100	" " "
Kasza jaglana	od 125 do 145	" " "
Kasza gryczana	od 165 do 175	" " "
Gryka	od 110 do 113	" " "
Groch	od 105 do 130	" " "
Kukurydza	od 68 do 70	" " "

— **Artykuły żywności** (z dnia 8-go kwietnia r. b.).— Wielkie ożywienie panowało dziś na wszystkich punktach targowych, z powodu zakupów przedświątecznych. Dostawcy nawet z odleglejszych podmiejskich okolic przybyli z produktami, spodziewając się łatwiejszego zbytu. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy od 15 do 16 kop., chleb razowy od 3½ do 4 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 12—13½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. — **Mięso** nieco drożej jak zwykle na święta. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 14 kop., w gorszych 9 do 10 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 4—5 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 12—13 k., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 14—18 kop., cztery nóżki 12—15 kop., łebek 10—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—14 kop., w innych częściach od 10—11 kop. *Wieprzowina* od szynki 14 do 16 kop., szynki wędzonej funt od 25—30 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt 22½ kop. sprzedawano, schabu funt od 15—16 kop., słonina świeża i sadło 20—22½ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 20—24 kop. *Prosięta* sprzedają od 75 kop. do rs. 2 k. 10.—**Drób** drożej: indyki od rs. 2 do rs. 4 k. 50, indyczki od rs. 1.20 do rs. 2.00, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 37 do 50 kop., kaczki większe od 75 do 80 kop., za gęsi mniejsze od rs. 1.00, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 50, kury od 60—80 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę, **Ryby** drożej niż w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 12—18 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 40 kop., szczupaki śnięte od 15 do 20 kop., karpie śnięte funt od 12 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—7 kop. Śledzie uliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 60—70 kop., większych rs. 2. — **Nabiał** w jednej cenie, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 14—16 kop., śmietany 30—35 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 30—35, masło na kwarty 54—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop., za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—9 kop., jaja za kopę od rs. 1.05 do rs. 1.10, na sztuki świeże u włościanek za dwa 3½ kop.—**Oleje**: słonecznikowy kwarta 40 do 42 kop., rzepakowy kwarta od 33 do 35 kop., makowy kwarta od kop. 40 do 45. — **Owoce**: gruszki sztuka od 2 do 3½ kop., gruszki większe sztuka od 3 do 4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., większe od 1—2 kop., orzechów kwarta 10 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka 2½ do 3½ kop., pomarańcze sztuka od 3—6 kop., maku białego kwarta od 18—20 kop., siwego kwarta 15—18 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt od 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., jabłka suszone krajowe funt 10—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt 17½ do 30 kop., pieczarek blacik 30—40, grzybów wianek 20—30 kop. **Nowalijki**: rzodkiewki pęczek od 3 do 5 kop., ogórki sztuka 20—30 kop., szpinaku blacik 10—20 kop., sałatki blacik 10—20 kop., szczawiu 10—15 kop., szczypiorku pęczek 4—6 k. **Warzywa**: kartofle garniec od 11—12 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli pęczek 3—4 kop., kalafjory sztuka od 10 do 20 kop., brukwi sztuka od 3—4 kop., marchwi kupka od 3 do 4 kop., buraków kupka od 2—3 kop., rzepy pęczek od 2½ do 3 kop. Kapusty główka od 5—6 kop., kapusty czerwonej główka od 6—8 kop., chrzanu pęczek 3—5 kop.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym kwietnia w ogóle słabo był usposobiony. Dowóz wynosił 35 wagonów, z których 3 wagony było żyta, 18 owsa, 6 jęczmienia, 6 kukurydzy i 2 kaszy jaglanej. Tendencja dla żyta słaba, za wyborowe płacono 117 do 120 kop., za średnie 112 do 116 kop., za ordynaryjne 106 do 110 kop. Owies bez zmiany; za wyborowy osiągano po 90 do 98 kop., za średni 82 do 88 kop., za ordynaryjny 75 do 80 kop. Gryka bez zmiany sprzedawano po 108 do 114 kop. Kasza jaglana słabo, kupowano stosownie do gatunku po 130 do 143 kop. Dla jęczmienia usposobienie nie zmieniło się, płacono 80 do 106 kop. względnie do dobroci ziarna. Kukurydza słabo, płacono 70—72 kop. stosownie do gatunku.

Okowita. *Hamburg* 2-go kwietnia (sprawozdanie tygodniowe). — Na hamburskim rynku spirytusowym zaległa w pierwszych dniach tygodnia cisza wraz z tendencją słabą i dopiero w drugiej połowie okresu sprawozdawczego, gdy nastąpiła silna zwyżka cen zbożowych, usposobienie targu wzmocniło się znacznie, tak dalece, iż ceny okowity z najniższego swego poziomu w tygodniu sprawozdawczym podniosły się o 1¼ m. mniej więcej. Sprzedaż na cele eksportowe nie zdołała się ożywić, nie mniej fabrykanci hamburscy są obecnie dość dobrze zajęci. Pewne konsorcjum zwyżkowe na rynku hamburskim przejęło w d. 1-ym b. m. około 1 miljona, którą to ilość przez ciąg całego lata w składach trzymać będzie.— O dowozach z Królestwa ledwo wspomnieć warto, a z Cesarstwa na rynek hamburski w tym tygodniu nie nadeszło nic wcale. Notowano na wywóz dobry spirytus surowy z kartofli, włącznie z dobrą beczką żelazną, za 100 litrów 100%: na kwiecień i kwiecień-maj 30½ mar. w zaofiarowaniu, 30½ m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec 30¼ mar. w zaofiarowaniu, 30⅛ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec 31¼ mar. w zaofiarowaniu, 31 mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień 31¾ m. w zaofiarowaniu, 31½ m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 32¼ m. w zaofiarowaniu, 32 mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 32 m. w zaofiarowaniu, 31¾ m. w poszukiwaniu.

Łódź 8-go kwietnia. — Od wtorku sprzedano na tutejszej stacji towarowej: 300 korcy pszenicy po rs. 8.30 do 8.50, 300 korcy żyta po rs. 7.20 do 7.50, 1500 korcy owsa po rs. 3.15 do 3.40, 350 korcy owsa do siewu po rs. 3.50 do 3.65. Na Nowym Rynku sprzedano 300 korcy pszenicy po rs. 8.20 do rs. 8.55. Siano płacono bez zmiany.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— B. B. B.—Co zaszło? co się stało? zamilkłaś i nie wiem jak to sobie tłumaczyć—spodziewałem się że będziesz 29 p. m., ja byłem, lecz niestety ciebie nie było. Przy nadchodzących świętach serdeczne zasyłam ci życzenia, duchem będę przy tobie, daj znać o sobie, lub podaj myśl jaką drogą list przesłać do ciebie.—Nadzieja. 1449

— Lublin, Kamila Nepot czekam w Warszawie, lub odpowiedzi.—K. B. 1448

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 9 kwietnia 1992 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.50	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	103.—	—.—
„ „ „ II	102.75	—.—
„ „ „ III	102.35	—.—
„ „ „ IV	101.35	—.—
„ „ „ V	101.35	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	100.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	98.35	—.—
„ „ małe	97.90	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	102.75	—.—
III „ „ „ 100	103.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.35	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	100.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 141[2]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 10[5]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 208[5]
Od Listów likwidacyjnych kop. 135[1]
Od Obligów m. Warszawy 232[2]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 7 kwietnia 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	830	—
„ „ biała . . .	—	—	847	—
„ „ wyborowa .	—	—	860	870
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	670	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	290	340
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	37	—	—
Słomy pud	25	27	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

W miesiącu Lutym 22-go, z mieszkania w mieście Lublinie, skradziono następujące
Listy Zastawne
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, serji 5-ej.
№ 1) rs. 3,000 № 88,176 z 6 kuponami.
2) 250 № 40,547 z 7 kuponami.
3r 250 № 39,032 z 7 kuponami.
Znalazca zechce złożyć rzeczone w Magistracie m. Lublina. 546r

NA ŚWIĘTA.

Jak corocznie tak i na obecne **Święta Wielkanocne,** przysposobione zostały

PRZYBORY DO WYPIEKU CIAST:

1. Massa Migdałowa, Orzechowa i Pistacjowa, funt po kop. **60.**
2. Cykaty w najlepszym gatunku, funt po kop. 80.
3. Skórek Pomarańczowych, funt po kop. 50.
4. Owoców w Syropie lub obsmażane (glasé), funt po kop. **50.**
5. Lukru w różnych smakach w słoikach, po 30 i 50 kop.
6. Wanilli w laskach na łuty, po kop. 50, laseczka 15 kop.
7. Wanillja proszkowa w puszkach, po 30 kop.
8. Maczki, Cukierki i Kwiatki Cukrowe do ubierania oraz dla Dzieci Stoliczki z Święconem i pojedyńcze przedmioty do jedzenia z Czekolady, Marcepanu i Cukru.— **Baranków** cukrowych, Jajek czekoladowych oraz fantazyjnych do napełniania, w wielkim wyborze i przystępnych umiarkowanych cenach, poleca

Parowa Fabryka Czekolady **E. WEDEL,** ulica Szpitalna Nr 6.

FILJE: I-sza ulica Wierzbowa Nr 1.—II-ga Długa, wprost Nalewek.
W Łodzi, ulica Pi[illegible]kowska Nr 43. 610

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu **31 Marca (12 Kwietnia) r. b., o godzinie 10 zrana**, w Oddziale Gospodarczym Sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego (Plac Saski № 7), odbędzie się licytacja na wydzierżawienie jednoroczne gruntów piaszczystych, na Powązkowskiem polu wojskowem znajdujących się.

Do licytacji przypuszczeni zostaną wszyscy, życzący wziąć w dzierżawę wymienione grunta piasczyste, lecz nieinaczej jak po złożeniu wadium w ilości 100 rs., które po skończonej licytacji będą zwrócone.

Utrzymujący się na licytacji przy dzierżawie obowiązanym będzie natychmiast po dopełnieniu rzeczonej, wnieść całkowitą summę dzierżawną, jaka przy licytacji oznaczoną została.

Życzący bliżej rozpoznać warunki dotyczące dzierżawy rzeczonych gruntów piasczystych, udawać się mogą w tym celu każdodziennie, wyjąwszy dni wolne od posiedzeń biurowych, od godziny 10 zrana do 3 po południu, do Oddziału Gospodarczego Sztabu Okręgu Warszawskiego. 539r

Piece wentylacyjne.

J. Świecianowski, Sienna 25, od 10—4.

KAWIOR

ASTRACHAŃSKI,

świeży, grubo ziarnisty, mało solony, w najlepszych gatunkach, poleca firma

J. ŁAZOWSKI.

ulica Senatorska 35, dom Ordyn. hr. Zamoyskich

Sprzedaż hurtowa i cząstkowa w kantorze firmy.

PP. Handlującym ustępuje się rabat. 617

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Kwietnia (2 Maja) r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na trzyletnią dzierżawę od 1 (13) stycznia 1893 do 1 (13) stycznia 1896 r., miejsca na rogu Alei Ujazdowskiej i Placu św. Aleksandra pod budowę kiosku do sprzedaży wód gazowych, od rs. 20 kop. 30 rocznie.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 540r

Łódzka Manufaktura,

Senatorska 32,

poleca: **Serwety, Obrusy, Ręczniki, Madapolamy, Webki, Półpłótna, Perkal, Pikę, Kaszmiry** czarne, **Płócienka na fartuchy, Zefiry, Kretony, Barchany, Pończochy, Skarpetki** i różne inne towary.

UWAGA. Wszystkie towary po cenach fabrycznych, **białe i czarne towary wyłącznie z fabryki Juljusza Heinzla z Łodzi.** 541R

26. Nowy-Świat 26. 5. Szpitalna 5.

CIASTA WIELKANOCNE

sposobem wiejskim wypieka jaknajstaranniej

Nowa Kawiarnia „MARJANA“.

Zastawy świąteczne po 4, 6, 10 i 15 rs., obmyślane z uwzględnieniem zamożności pp. kupujących.

Z powodu coraz liczniejszych zamówień, sprzedaż odbywać się będzie **w sklepie głównym** na Nowym-Świecie pod № 26 (tuż przy stacji tramwajów) **i w filji** przy ulicy Szpitalnej № 5 (nieopodal Przeskoku).—**Filja pod firmą**

Zakład mleczny „MARJANA“

zostaje otwartą w sobotę, dnia 9-go kwietnia r. b.

Znaczny wybór jajek z cukru, baranków, kwiatów, maczków, dragé, listków, likworków wyśmienitych, flakoników, stołów dziecinnych, pralinek, łamigłówek z czekolady, pierników Wróblewskiego, cukrów Anczewskiego, pastylek, soków, konfitur, cacek itp.

Funt babki 30 i 35 kop.—Placek 25 i 30 kop.

Kawy białej szklanka 7 i pół kop.—Filiżanka białej i czarnej 5 kop.

26 Nowy-Świat 26.—5 Szpitalna 5.

NB. Prosimy uprzejmie zaufać nowej firmie, dla której wypiek świąteczny będzie niejako popisem, gwarantującym przyszłe względy pp. Konsumentów. 551R

LICYTACJA

na Wina, Cognaci, Likiery i Wódki,

odbywa się codziennie od 12-ej godziny z południa w Handlu Win po ś. p. J. Purwinie, ulica Miodowa Nr 18. 547r

Nr 7 — Plac św. Aleksandra — Nr 7.

Handel Win, Towarów kolonjalnych i Delikatesów

K. GRABICKI

dawniej L. KRUPSKI,

Plac św. Aleksandra № 7, naprzeciwko wodociągu,

poleca na nadchodzące Święta: Migdały, Rodzynki sułtańskie, elemskie i korynty, Cykaty, Waniljc, Szafran i inne korzenie, Masło litewskie, Drożdże najlepsze, Oliwę nicejską, Octy winne.—**Cukier po cenie fabrycznej** oraz

WINA

Węgierskie wytrawne: słodkie i maślacze. Francuzkie białe i czerwone. Szampańskie francuzkie i russkie. Maderę. Portwein. Xeres. Porter angielski i rygski. Likiery francuzkie i Woltschmidta. Koniaki Martella i in. Rumy oryginalne. Wódki i spirytusy renomowanych fabryk. Wina kaukazkie i krymskie. **Piwo pierwszorzędnych browarów.— Ceny nizkie stałe.** 620

Nr. 7 — Plac św. Aleksandra — Nr. 7

Rs. 500, Rs. 500,

otrzyma ten, kto wykryje falsyfikat w winie naszej firmy **„Ałazań."**

Książę Szymon Dawidowicz **Andronikow,** właściciel winnic Kachetyńskich i słynnego handlu win **„Ałazań"**, otworzył **w Warszawie, Krakowskie - Przedmieście № 85,** pod osobistym kierunkiem, filję swego handlu, **wyłącznie** do sprzedaży Win Kachetyńskich.

Firma Ałazań, egzystująca od r. 1876, nagrodzoną została **medalami srebrnemi** przez Cesarskie Towarzystwo Wolno-Ekonomiczne, oraz na Wystawach: Charkowskiej, Gospodarstwa Wiejskiego 1887 r., Powszechnej w Paryżu 1889 r. i Kaukazkiej 1889 r. Na Wystawie Kaukazkiej **jedynie** Wina Kachetyńskie firmy Ałazań, uznane zostały jako doskonałe.

Nieporównane przymioty Win Kachetyńskich skłoniły wielu kupców Win do sprzedawania Win Kaukazkich, Kizlarskich i wszelkich słodzonych, a zatem jawnie fałszowanych win, pod etykietą „Win Kachetyńskich." Przeciwko temu złemu walczyła czynem i drukiem jedynie firma **„Ałazań."**

Wina Kachetyńskie mojej firmy „Ałazań", analizowane są przez chemika rządowego Struwe, przez którego znakomite przymioty win moich stwierdzone zostały własnoręcznym do mnie listem.

Każdemu powątpiewającemu o naturalnych przymiotach win firmy „AŁAZAŃ", służy prawo poddać takowe analizie chemicznej w Laboratorjach miejscowych, z warunkiem, że jeżeli ono okaże się fałszowanem, firma prócz zwrotu kosztów ekspertyzy, wypłaci mu rs. 500.

Cena za butelkę: kop. 40, 50, 60, 70 i 80. 1 rs., 2 rs., 2.50 i 3 rs., na wiadra od 6 do 20 rs. — Biorącym hurtowo odstępuje się rabat podług umowy, z wyjątkiem № 8 i 9. 550R

Na nadchodzące Święta

poleca się: składy mąki z własnych walcowych amerykańskich młynów

Ferdynanda Boye,

oraz drożdże wyborowe, każdodziennie świeże, przy ulicy Nowy-Świat № 50, Wolska № 32, róg Młynarskiej.—Ceny przystępne. 587

Pince-nez, OKULARY

najcelniejszych fabryk i najściślej do wzroku zastosowane (nie zamożnym **od 50 kop.**).—Lornetki, Termometry, Narzędzia chirurgiczne, **Woreczki** hygieniczne, zabezpieczające, Gąbki ochronne, Bandaże i t. p., **„najtaniej"** nabyć można w zakładzie optyczno-elektrotechnicznym **JULJANA DREHERA, ul. Szpitalna № 6.**—Tamże: **Dzwonki** elektryczne, **Piorunochrony, Telefony** zakłada na żądanie.—Zlecenia z prowincji za zaliczeniem.—Przyjmują się reparacje. **391r**

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 9924

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego. Załęski. Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 937r

Buchalterji wyucza ustnie lub przez korespondencję, upoważniony przez władzę specjalista S. Rogulski. Erywańska 8. 9505

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Ul. Smolna 25, m. 20. 11768

Guwernantka dyplomowana, posiadająca muzykę, literaturę polską, francuzką, niemiecką, złoty medal, szuka posady. Jasna 2. Biuro Dąbrowskiej. 11863

Lekcje codzienne rysunków i malowania dla pań L. Wiesiołowskiego art. mal. Resursa Obywatelska. 11406

Nauczyciel języka russkiego (rossjanin) i nauczyciel łaciny, potrzebni do szkoły prywatnej 4-ro klasowej na prowincji, od nowego roku szkolnego.—Reflektanci zechcą pozostawić swoje adresy w Kurjerze w celu bliższego porozumienia się, pomiędzy 11 i 22 kwietnia r. b. dla inspektora. 11488

Progimnazistka skończona, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 19, mieszkania 2. 11814

Pożyteczne i zajmujące książki dla chcących wyuczyć się dobrze russkiego języka, znajdują się w russkiej bibliotece. Nowy-Świat № 41, mieszkania 30. Abonament miesięcznie kop. 50, zastaw 3 ruble. 11582

Uczennica Viardo-Garcie, pragnie wyjechać dla udzielania śpiewu na wakacje, francuzki, włoski. Bracka 23, m. 1, do 12-ej, 1020r

Uczeń, filolog poszukuje korepetycyj lub kondycyj. Oferty dla S. M. przyjmuje Kurjer. 11440

Udzielam lekcje muzyki i francuzkiego Nowy-Świat 59, mieszkania 21. — Tamże pokój dla panny. 11690

Doniesienia osobiste.

Dla Pszenicznej sterty list wysłany od Małej kapryśnicy H. H. 11986

Dla „Cyganeczki" list na poczcie. 11935

Dla „Violetty" od Żenia list na poczcie. 11929

Gozdawa wysłał list poste-restante. 11951

Izraelita 27 lat, inteligentny i przystojny, posiadający swój własny uprzywilejowany bardzo korzystny interes, pragnie wstąpić w związek małżeński z panną odpowiedniego wieku, z posagiem od 4,000 do 6,000. Posag może być zabezpieczony. Listy proszę nadsyłać do księgarni G. Centnerszwera, Marszałkowska № 147 w Warszawie, dla „Salona." 10981

List dla Szatynki i Irys z prowincji na poczcie. 11907

Panna niemłoda, z dobrej rodziny, inteligentna, wychowana praktycznie, mająca majątek ziemski, życzy sobie wyjść za mąż za człowieka w wieku 40—50 lat, wykształconego, odpowiedniem stanowiskiem. Adres po rusku: Kowno poste-restante „Litwince 30" z zawiadomieniem w Kurjerze. 11810

Stanowczemu list wysłany. 11917

Wdowiec bezdzietny, katolik, lat 38, majster w jednej z fabryk w Częstochowie, mając rs. 1,000 rocznego dochodu, poszukuje żony, panny lub wdowy bezdzietnej, dobrze wychowanej, czułego serca, z posagiem. Panie traktujące rzecz poważnie, raczą nadsyłać swoje oferty poste-restante Częstochowa A. G. 12. Dyskrecja ręczy się słowem uczciwego człowieka. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 11893

1556! K—in listu nie otrzymał. 11979

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Agronom. lat 20 praktyki przy gospodarstwie, poszukuje posady zaraz lub od 1-go lipca r. b. Wiadomość: Nowy-Świat № 35, mieszk. 3. 11431

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 10600

Dziewczyna lat 15 poszukuje miejsca za życie i skromne ubranie w miejscu lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Anieli." 11953

Inteligentna osoba, lat około 30, poszukuje miejsca do towarzystwa, wyręczania pani w gospodarstwie, do dzieci lub do mleczarni albo sprzedaży wody sodowej. Złota 36, m. 12, zrana od 9 do 12-ej. 1017r

Młody człowiek, z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj w mieście lub na wyjazd. Oferty R. O. do Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1003r

Osoba młoda, znająca dobrze język niemiecki, poszukuje miejsca do dzieci. Rekomendacje posiada. Mazowiecka 10, m. 11. 11707

Osoba w średnim wieku, posiadająca język francuski, poszukuje miejsca jako towarzyszka podróży do wód lub za granicę lub zaopiekowania się dziećmi. W temże miejscu pokój do wynajęcia. Ulica Złota № 37, mieszkania 7. 11797

Poszukuję miejsca ekonoma, posiadam chlubne świadectwa, udowadniające moje kwalifikacje agronomiczne. Adres: Krochmalna 49, u p. Głowackiego. 976r

Praktykant poszukuje miejsca do gospodarstwa. Złota 32, m. 10. 11949

Rządców i oficjalistów rolnych wykwalifikowanych poleca kaucjonowane biuro komisowe posad handlowych i fachowych Łuczyńskiego, Warszawa, ulica Włodzimierska № 8. 11948

Rządca domu z kaucją poszukuje miejsca od 1-go lipca. Wiadomość u W-go Enderlina, Złota 60. 11748

Uzdolniony krojczy damski poszukuje zajęcia w miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty proszę składać wraz z warunkami w kantorze Kurjera Warszawskiego pod tytułem „Krojczy." 11467

Za zarząd domu poszukuję mieszkania, mogę dopłacić. Wspólna 71, mieszk. 5. 11942

b) Zaofiarowane.

Do interesu fabrycznego na prowincję potrzebny kasjer z kaucją lub gwarancją hypoteczną na 2 tysiące rubli. Oferty składać pod lit. „Z." w kantorze Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. W ofertach opis biegu życia. 974r

Potrzebna bona niemka zaraz. Nowo-Wielka 15, m. 5. 11943

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej, zaraz. Mirowska 5, mieszk. 6. 11944

Potrzebna jest od 1-go maja bona niemka freblówka, mówiąca tylko po niemiecku, znająca krawieczczyznę; wymaga się dobrych świadectw lub poważnych rekomendacyj. Wiadomość: Smolna 32, 1-sze piętro, zrana od 10-ej do 12-ej. 11945

Potrzebny jest ślusarz-mechanik, umiejący robić na tokarni. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 44, u F. Kopić. 11981

Potrzebna zdatna upinaczka do staników. Marszałkowska 141, m. 14. 11978

Potrzebna jest bona mówiąca po niemiecku (młoda) do czworga małych dzieci. Wilcza 35, m. 7, od 10 do 12-ej i od 6 do 9-ej wieczorem. 11971

Potrzebna osoba wolna, z wykształceniem elementarnem, pisząca dobrze w językach polskim i russkim, któraby mogła załatwiać meldunki, a nie mająca żadnego stałego zajęcia, a głównie doglądać osoby chorej, z dobremi świadectwami, zgłosić się zechcą pod № 5 przy ul. Nowokarmelickiej, mieszk. 10. 11946

Potrzebne zaraz maszynistki, podręczne i uczennica do bielizny męzkiej. Freta 20, mieszkania 25. 11911

Potrzebna wykończarka do pończoch. Ulica Chmielna 104, m. 2. 11914

Potrzebny jest zaraz ogrodnik na wyjazd do Rosji, z dobrą praktyką. Wiadomość: ulica Daniłowiczowska № 7, mieszk. 15. 11908

Potrzebna jest sklepowa zdolna, z dobrem świadectwem, do składu wędlin. Ulica Marszałkowska 98. 11931

Potrzebne maszynistki do bielizny i panienki do nauki. Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6. 11961

Potrzebna maszynistka do dziurek i wykończarki. Stare-Miasto 12, mieszk. 14. 11920

Potrzebny kowal do wsi Baczki A., od stacji kolei Łochów wiorst 4. Tamże do sprzedania wyki nasiennej korcy 12. Wiadomość: Krucza 48, m. 22. 11916

Potrzebna panna do szycia sukien i różnych rzeczy na kilka tygodni. Krucza 3, mieszkania 5. 11906

Panna zdolna do staników potrzebna. Złota № 23, m. 6. 11718

Potrzebni są subjekci w wieku średnim, obznajmieni dokładnie z handlem tytuniowym, posiadający dobre świadectwa lub odpowiednie referencje. Zgłaszać się do składu W. Muśnickiego, Erywańska 3. 984r

Potrzebne są pracownice do pracowni kapsułek żelatynowych. Kapitulna № 3, mieszkania 4. 11845

Panienek spokojnych, moralnie wychowanych, potrzeba do lekkich robót przy papierze. Wiadomość: „Papeterie", Sewerynów, o godz. 1-ej lub wieczorem o wpół do 8-ej. 11688

Potrzebny jest tokarz do toczenia żelaza na wyjazd. Wiadomość: Świętojańska № 15, w sklepie. 10791

Robotnice potrzebne, obznajmione z maszynami pończoszniczo-wiązanemi, także przyjmujące do domu wszelką robotę, wchodzącą w zakres pończosznictwa. Wiadomość: Esplanadowa № 7, róg Pokornej, dom Zwajera, u stróża, codziennie rano i wieczorem od godziny 7—10-ej. 11424

Uczeń kucharski, usposobiony dobrze, potrzebny na prowincję, rs. 6 miesięcznie.— Wiadomość: Długa № 8, fabryka wód. 11955

Zaraz zdolne spódniczarki potrzebne. Szkolna 6, m. 2. 11396

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Litewskie szynki, kiełbasy, salami, polędwice, buljon, masło solone i świeże. 11464

A. Chmielna 15. Szynki z dóbr Sobolew i Podoraska nadeszły. 11902

A) Chmielna 15. Sery szwajcarskie wyborowe 15 kop. i 18 kop. ℔ na kręgi, nadeszły. 11302

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 11676

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 11676

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 11676

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rubel 20, rubel 35 za tuzin. 11676

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 11676

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 11676

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 11676

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 11676

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 11676

A. Masło litewskie wyborowe 35, śmietankowe 45, ryż dobry 8, grzyby 50, jabłka suszone 35, śliwki krajowe 10, tureckie 16, francuskie 28, sardynki świeże od 25 kop., śledzie zwyczajne 3, uliki 6, pocztowe 10, wędzone 4 oraz inne artykuły poleca handel L. Bieleckiego, Krucza 30 (róg Wspólnej). 991r

A) Odlewy do kuchen angielskich, ruszta, blaty, drzwiczki kuchenne i piecowe hermetyczne, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 920r

A) Bicykle nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

A) Bardzo tanio! Szklanki od 55 kop. tuzin, w składzie szkła i porcelany Wł. Koralewskiego, Krakowskie-Przedmieście № 87, wprost Ziazdu. 996r

Angielski chomont pojedyńczy z żółtemi bronzami, mało używany, za rs. 45. Wiadomość u stróża, Nowy-Świat № 70. 11450

Antykwarjusz Maków, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 11680

Bryczki nowe, na resorach, do sprzedania za przystępną cenę. Niska 62, wprost Smoczej. 11136

Br. Jabłkowscy, Hoża 14. Wełny lekkie, korciki, wełny czarne. 9580

Całkowite urządzenie szynkowe, szafy, stoły, krzesła i t. p., i t. p., do sprzedania za nader przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Browarnej № 2, u stróża. 893r

Do sprzedania 7 wazonów oleandrów oraz bryczka i powóz w dobrym stanie. Wiadomość: Pańska № 58, u właściciela. 11861

Do sprzedania kareta. Rogatka Belwederska, Parkowa 17. 11734

Dla znawcy i amatora! Dwa piękne zegarki z dawniejszych, cena jednego rs. 100, drugiego 65. Daniłowiczowska 6, m. 12, od 1 do 3-ej. 981r

Dla fotografa. Do sprzedania mało używane dwa aparaty, w tem większy 27×33 mm. altanowy, kaseta żaluzjowa rs. 60, objektywa Zetera rs. 70; aparat mniejszy 13×18 mm. rs. 45, objektywa Dalmajera rs. 40, tudzież niski haltkopf i t. d. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1019r

Do sprzedania kocioł parowy używany, w dobrym stanie, 24 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej, na 8 atmosfer ciśnienia oraz maszyna parowa używana, w stanie jakby nowa, o sile 10-iu koni. Wiadomość u pp. Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 1018r

Do sprzedania żyrandolik starożytny kryształowy, zegar starożytny bronzowy, wiele innych rzeczy. Spekulantów wyłącza się. Elektoralna 18, sklep spożywczy. 11980

Fortepian lipskiej fabryki, pianina nowe, dobre, do sprzedania. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. 11957

Fortepian krótki, czarny, lipskiej fabryki, tanio sprzedam. Chmielna 45, m. 9. 11977

Fortepian petersburski z angielską mechaniką tanio sprzedaję. Lombard, ulica Długa 25. 11976

Fortepian zagraniczny, mało używany, do sprzedania. Sienna 27, mieszk. 15. 10865

Fortepian. pianino pierwszorzędne sprzedaję, wydzierżawiam, najprzystępniej strojenie. Jerozolimska 84, Strzelecki. 11542

Fortepian dobry, krótki, za niską cenę.— Strojenia, reparacje wykonywa sumiennie L. Wichliński, Nowy-Świat № 58. 11506

Fortepian w dobrym stanie o 6-iu oktawach do nabycia za rs. 50. Wiadomość: Długa № 25, m. 49 (Eldorado). 11375

Garnitur mebli do sprzedania za rs. 50. Ul. Chmielna 29, m. 46, do 9½ zrana, od 4—5-ej po południu. 11984

Garnitur mebli rzeźbionych stylowych do salonu, łóżka rzeźbione orzechowe i portjery. Piękna № 13, m. 1. 11260

Garnitur mebli duży, machoniowy, simlerowskiej roboty, dla braku miejsca do sprzedania. Podwale № 22, m. 27. 11941

Jest do sprzedania materjał, który jest zdatny na wyrób cegły oraz na garnki i kafle.— Wiadomość w Karolinie, gmina Pruszków, za rogatką wolską, u p. Klejn. 11952

Jest do sprzedania kredens, szafa i szafka dębowe za bardzo przystępną cenę, z gwarancją, u stolarza. Żelazna № 68, stróż wskaże. 11950

Kilkanaście wyroków prawomocnych do odstąpienia. Zgłosić się można do administracji kiosków, Plac Teatralny 11, od 12-ej do 2-ej. 1006r

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam. Szkolna 5, m. 10. 11740

Klacz i wałach kasztanowate, rasowe, kareciane, do sprzedania. Aleja Róż 8. 11719

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 1 967

Kuc z wolancikiem i uprzężą do sprzedania. Krucza 12, u stróża. 11779

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 880r

Kupię dobrą ręczną maszynkę Singera. Oferty z ceną przyjmuje Kurjer Warszawski „Maszyna." 11922

Meble sprzedaję, dwa garnitury całe kryte, za rs. 15—25, bardzo tanio. Marszałkowska № 55. 11501

Meble bordo salonowe, drzewo czarne, urzędowej roboty, eleganckie. Zielna 15, mieszkania 2. 11541

Magazyn mód sprzedaje suknie w różnych kolorach, nowe i używane, tanio. Tamże przyjmuje się roboty. Zielna 15, parter. 11540

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 11548

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 11264

Masło świeże, indyki i szynki litewskie.— Nowogrodzka 37, m. 4. 11921

Masło w tafelkach kop. 40 funt. Złota 22, m. 2. 11969

Migdały słodkie od 40 kop., rodzynki sułtańskie od 15 kop., korynty 15 kop., puder 14 kop., masło śmietankowe 45 kop., wanilję, szafran, cykatę, skórki pomarańczowe osmażane, piwo z pierwszorzędnych browarów, porter rygski, miód staropolski i t. p. artykuły po cenach przystępnych poleca handel A. J. Długokęckiego, Marszałkowska № 80, róg Wspólnej. 10093

Na raty maszyny do szycia nowe i używane wszelkich systemów. Dzika 20, mieszkania 34. 10914

Pianina o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych, w tonie silne, poleca po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem, specjalna fabryka A. Dütz, Jasna 4. 5966

Pianino tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 11517

Pianina amerykańskiego systemu, na całych ramach metalowych, na możliwie dogodnych warunkach oraz stolik do gry na cytrze do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 11521

Plusz, palto wiosenne, dolmanik, różne suknie do sprzedania. Ul. Złota 16, mieszkania 5. 11912

Pinczerka biała z rasy jedwabnych do sprzedania. Chmielna 31, m. 2, od 2—5-ej. 11973

Palto, surdut, klarynet tanio sprzedam. Wilcza 65, m. 3. 11633

Sadzonki brzozowe do sprzedania. Złota 22, mieszkania 2. 11586

Szynki wiejskie tanio. Freta 33. mieszk. 11. do godz. 4-ej. 11701

Suknia biała wełniana, raz użyta, oraz płaszcz jasny wiosenny. Hoża 24, mieszkania 3. 11738

Szynki litewskie nadeszły, bez goleni. Skład wędlin, Krakowskie-Przedmieście № 2, dom zwany Karasia. 11879

Suknia brązowa jedwabna z wełną i staniczki do sprzedania. Bracka 9. mieszkania 12, od 4-ej. 11933

Serwis porcelanowy zagraniczny do sprzedania. Zgoda 5, m. 23, między 2—5-tą. 11728

Skrzypce stare, z pięknym tonem, do sprzedania. Senatorska № 8, stróż wskaże, od 6½ do 8-ej wieczorem. 11374

Tanio sprzedam obszerną werendę przenośną, składaną, wiązania żelazne na słupach drewnianych. Wiadomość: ulica Bagatela w ogrodzie zoologicznym, stróż wskaże. 11940

Trzymiesięczny rasowy wyżeł do sprzedania. Jerozolimska № 35, szwajcar wskaże. 11934

Wyprzedaż różnych ubiorów dziecinnych po zwiniętym magazynie. Ceny niskie.— Chmielna 23, mieszk. 2, trzeci dom od Brackiej do Marszałkowskiej. 11765

Wolancik nisko nastawiony, nowy, na 6 osób, jedno i dwukonny. Wiadomość: Dzika 65, m. 4. 11416

Wina węgierskie, francuskie i hiszpańskie od rs. 1, wina krymskie i kaukazkie firmy Żurabowa i Rostomowa od 35 kop., koniaki zagraniczne i russkie, porter angielski i ryzki, spirytusy i wódki słodkie, piwo z najcelniejszych browarów, towary kolonjalne w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych, masło litewskie po 36 kop., śmietankowe po 50 kop., puder przesiewany po 14 kop. Zacząwszy od 7-go kwietnia najlepsze drożdże Niechcickie poleca handel K. Sędzimira, ulica Chmielna 48, róg Zielnej. 11091

Wiolonczelę tanio sprzedam. Nowy-Świat 46—18, od 3—4-ej. 11930

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Welocyped „Swift № 1". mało używany, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: skład welocypedów W-go Bruna. 11799

Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania całkowite urządzenie sklepu mydlarskiego. Wiadomość: Nalewki № 26, w kantorze Jana Hocha i syna. 11898

Z braku miejsca do sprzedania meble machoniowe, kredens, stół jesionowe. Ul. Ogrodowa № 26, mieszkania № 6. 11754

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania zaraz meble mało używane, z pokrowcami, 12 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość pod № 72 ulica Leszno, stróż wskaże. 11909

Żałobnych kapeluszy i sukien wielki wybór w magazynie Swiejkowskiego, Senatorska № 32, w domu narożnym od placu Bankowego. 1021r

4 młode konie po rządowych janowskich ogierach, do sprzedania. Chmielna 80. 11749

Interesa handl. i mająt.

Apteka normalna w Królestwie, w miejscowości mającej dwóch lekarzy, z domem i ogrodem, zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Tamże potrzebny jest pomocnik. Adres w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 980r

Bufet w każdym czasie do wynajęcia w handlu win i spirytualij. Wiadomość: Zielna 4, m. 6, godz. 2 po poł. 11696

Do oddania przedsiębiorstwo przewozowe (furmanki) przy interesie fabrycznym na prowincji. Reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Przedsiębiorstwo przewozowe" do kantoru Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26.— W ofertach oznaczyć wysokość funduszu rozporządzalnego. 975r

Do sprzedania interes korzystny, potrzeba kapitału około 350 rs. Wiadomość: Świętokrzyzka 15, m. 8. 11447

Do sprzedania majątek Badowe-Mściska, włók 13½, z inwentarzem, zabudowaniami, bez serwitutów, 2,000 rs. włóka. Wiadomość u W. Pstrokońskiego, przez Mszonów Badowe-Mściska lub u Wielmożnego Ciechanowskiego, Nowy-Świat 41. 11167

Do sprzedania skład węgla z ogródkiem pod warzywo. Dobra № 35. 11687

Dla kapitalisty. Sprzedam ze stratą rs. 625 w obligach osób odpowiedzialnych, płatne 1 października 1892 i 1 kwietnia 1893 r. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Ulga." 11769

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy w dobrym punkcie, z ładnem urządzeniem, przytem inny korzystny interes do nabycia. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, w cukierni. 11884

Do sprzedania w najlepszej kujawskiej glebie, w wysokiej kulturze i w najlepszym punkcie dwa folwarki, razem 18½ włók obejmujące, z dobremi łąkami i budynkami. Bliższa wiadomość dla reflektantów: Zielna 20, mieszk. 34. Pośrednictwo wyłącza się. 10981

Dom do sprzedania. Wiadomość w składzie wódek, Bracka 16. 11593

Do sprzedania kolonja (willa) z dużym ogrodem, za rogatkami. Hoża 20, mieszk. 4, od 2 do 4-ej. 11591

Dom w nowej dzielnicy miasta, solidnie zbudowany, około 7,500 rs. dochodu dający, pod korzystnemi warunkami do sprzedania, zamiany na dom mniejszy lub też na folwark. Wiadomość: Krucza № 23, mieszkania № 9, od godz. 3 do 5-ej. 11571

Domek ze sklepem i plac pod budowę w uroczej miejscowości; do kupna potrzeba 2,000 rs. Wiadomość: Bracka 17, m. 23. 1016r

Do sprzedania powozik używany 250 rs. na jednego lub parę koni, czteroosobowy z fordeklem 80 rs. Przemysłowa № 31. 11965

Do sprzedania folwarczek mogący służyć za letnie mieszkanie i dający stały dochód około 500 rs. rocznie, z 17-tu morgów, w uroczem położeniu. Dom wygodny, ogród piękny i wszelkie gospodarskie udogodnienia. Wiadomość u pana Łaskiego, ulica Twarda № 12, do 10-ej zrana. 11927

Folwark pod Warszawą, z domem mieszkalnym, do sprzedania lub zamiany na dom w okolicy Królewskiej, Marszałkowskiej, Nowego-Światu, Placu Zielonego, Alei Jerozolimskiej i Ujazdowskiej. Wiadomość u p. Wróblewskiego, 25 Jerozolimska. 11937

Garkuchnia do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 1. 11637

Jest do odstąpienia dzierżawa w dobrach Międzyrzeckich, około włók 50, trzecia część łąk, z kompletnem zagospodarowaniem, z inwentarzem żywym i martwym, 1½ mili od kolei. Wiadomość u właściciela domu, Przemysłowa № 31, lub na miejscu w Ostrówkach, stacja Międzyrzec. 11966

Jest do sprzedania zaraz skład wędlin za bezcen. Wiadomość: Hoża № 5, m. 3. 11962

Kupię dom w szacunku do 50,000. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Maksymiljan." 11959

Kolonję kupię w bliskości Warszawy, z lasem, łąką i t. p. Ulica Długa № 10, sklepu № 3. 11413

Mleczarnia do odstąpienia w najlepszym punkcie. Wiadomość: Nowy-Świat № 12, mieszkania 31, do pierwszej. 11788

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Nowogrodzka 13. 11924

Magle do sprzedania. Żelazna 78, niedochodząc Ogrodowej. 11954

Osoba, wypożyczywszy do tysiąca pięćset rubli na czas do 1-go listopada roku bieżącego, otrzyma w procencie mieszkanie i życie na wsi. Gwarancja pewna. Wiadomość: kiosk, Senatorska róg Miodowej. 971r

Pośrednik potrzebny do sprzedania sklepu materjałów piśmiennych i galanterji. Ulica Chmielna 9, m. 15, zrana od 10 do 11-ej i od 7 do 8-ej wieczór. 11939

Plac przy pryncypalnej ulicy do sprzedania Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat, róg Jerozolimskiej. 11963

Posesję na Marszałkowskiej, bez czynszu, bardzo korzystnie nabyć można; potrzeba około 14,000 lub więcej. Wypis szczegółowy róg Żórawiej i Marszałkowskiej 38, skład węgli. 11983

Poszukuje się kupna apteki z obrotem 2,500 do 3,000 rs. lub też dzierżawy z obrotem 5,000—8,000 rs. Wiadomość: Żychlewicz, Warta, gub. kaliska. 1015r

Pożyczki 500 rs. na 10%—12% w stosunku rocznym, z gwarancją pewną, poszukuje urzędnik instytucji rządowej. Oferty: Kurjer Warsz. dla J. B. 11974

Potrzebny wspólnik, kapitał 3,000. Poinformuje adwokat Bahr, ulica Marszałkowska 90. 11881

Rubli 3,000 do ulokowania na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Mazowiecka № 5, w sklepie blacharskim. 10311

Restauracja do sprzedania. Wiadomość: ul Żelazna 26. 11170

Rubli 10,000 potrzeba na dobrą hypotekę miejską, procent 7%. Wiadomość: Nowy-Świat 8, mieszk. 8, od 4 do 6-ej. 11903

Restauracja z urządzeniem do wynajęcia na cały sezon kąpielowy, „pod Koroną" w Ciechocinku. Złota 32, m. 2, od 4—5-ej. 11970

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia. Dzielna 60. 11529

Sklep piśmienno-galanteryjno-dystrybucyjny z patentem, z całkowitem urządzeniem, jest z powodu wyjazdu do odstąpienia. Wiadomość: Bracka 5. 11373

Sklep spożywczo - dystrybucyjny z naftą sprzedam tanio. Nowolipki № 98. 11389

Sklep dystrybucyjno - spożywczy tanio do sprzedania z powodu posady. Ulica Czysta 4. 11778

Szynk do sprzedania, od lat 16 egzystujący. Wiadomość: Książęca № 6, w sklepie spożywczym. Warunki dobre. 11415

Sklep spożywczy do sprzedania. Leszno 95. Cena przystępna. 11706

Sklep mączno-spożywczy, dobrze procentujący, jest do sprzedania. Wiadomość: róg Śliskiej i Wielkiej, w sklepie mącznym. 11932

Sklep wędliniarski i przy sklepie warsztat do wynajęcia oraz urządzenia potrzebne w tychże tanio do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 58, wiadomość u stróża. 11918

Wyrok sądu okręgowego na 2,500 rs., uprawomocniony, z położonemi aresztami, do sprzedania natychmiast. Oferty: Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod „Wyrok." 1022r

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania na prowincji, w mieście fabrycznem, 18,000 ludności mającem, księgarnia zaopatrzona w materjały piśmienne, galanterję i różne drobiazgi zbyt mające. Klijentela stała i wyrobiona od lat 12. Wiadomość od 7-ej wieczorem, Nowy-Świat 21, mieszk. 27. 10918

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 987r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 787r

Bardzo duży pokój do najęcia z meblami, każdego czasu. Senatorska № 10, mieszkania 19. 11702

Do wynajęcia blizko Krak.-Przedm. lokal: 3, 4 pokoje, z kuchnią lub bez, wejście frontowe, parter, w zimie ciepłe i suche, w lecie przyjemne, cena umiarkowana. Róg Oboźnej i Ordynackiej, m. 1. 11742

Dwa lokale od 1 lipca po 4 pokoie, przedpokoju, kuchni, pasażu, spiżarni, piwnicy i góry wspólnej, na parterze i na 2-m piętrze, od frontu. Na żądanie stajnia i wozownia— w domu skanalizowanym, z wodociągiem, zlewem i waterklozetem. — Tamże i mniejsze lokale. Złota 41. 11151

Do wynajęcia lokal po ochronie, zdatny na szkołę, lub zakład przemysłowy, 5 pokoi i 4 pokoje z wygodami, od 1 lipca, jeden pokój zaraz, róg Ciepłej i Grzybowskiej 32, stajnia i wozownia. 11869

Lokal fabryczny składający się z sutereny, parteru i pierwszego piętra, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu u właściciela, Dzielna 15. 11486

Letnie mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Smolna 9, zarząd domu. 9071

Letnie mieszkanie w domu familijnym, z kompletnem utrzymaniem i umeblowaniem, w majątku położonym 15 wiorst od Rudy Guzowskiej. Wiadomość: Chmielna 17, mieszkania 4. 11784

Leszno № 82 pol. Plac frontowy, obszerny, z kantorem, stajnią, wozownią do wynajęcia. 9632

Letnie dwa mieszkania, za Wolskiemi rogatkami, po 3 pokoje i kuchnia, z umeblowaniem, dom w parku w ogrodzie owocowym. Wiadomość: Graniczna 16, skład nici. 11958

Letnie mieszkania w Drewnicy; tamże sprzedają place na budowę letnich mieszkań. Oferty przyjmuje Kurjer „Drewnica," lub Jerozolimska 35, m. 12, 4—6. 11913

Letnie mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią, w ogrodzie spacerowo-ogrodowym w Czechowicach, wiorsta od przystanku Włoch. Wiadomość tamże, u W. Filipa Bucholc. 11905

Letnie mieszkanie, rogatka Belwederska, Parkowa 17, trzy pokoje, kuchnia lub pojedyńcze, usługa. 11733

Marszałkowska 61. Mieszkania z wszelkiemi wygodami, stajnia, wozownia, do wynajęcia. 11693

Mieszkania letnie. Trzy mieszkania letnie w oddzielnych domach murowanych—dwie godziny jazdy koleją żelazną Nadwiślańską, trzy wiorsty od stacji Gąsocin. Bliższa wiadomość u rządcy hotelu Polskiego. 11928

Na restaurację. Przy ul. Marszałkowskiej w domu № 58, do wynajęcia lokal z dużym ogrodem zadrzewionym, z salą wielką oszkloną, może służyć na letni teatrzyk. 11877

Nowogrodzka 21, od lipca do najęcia front 1-sze piętro 6 pokoi balkon, przedpokój, garderoba, pasaż, kuchnia, gaz, stajnie, wozownie; 2 piętro 4 pokoje balkon, przedpokój, garderoba, kuchnia; 3 piętro 4 pokoje przedpokój, kuchnia, zlewy i wodociągi. 11152

Od 10 kwietnia do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią, na 2-m piętrze, przy ulicy Kruczej № 24, za rs. 17 miesięcznie. Mieszkanie widne i suche. Wiadomość: na miejscu. 11910

Od pierwszego lipca potrzebny lokal blizko dworca Wiedeńskiego, 3 pokoje z kuchnią, na parterze lub pierwszem piętrze, z wszelkiemi wygodami do 350 rubli. Oferty dla Ł. H. przyjmuje Kurjer. 11615

Potrzebne jest mieszkanie w okolicy Królewskiej, Marszałkowskiej, Nowego-Światu, placu Zielonego, Alei Jerozolimskiej i Ujazdowskiej, złożone z 12-tu pokoi, zaraz lub od św. Jana. Wiadomość u p. Wróblewskiego, 25 Jerozolimska. 11938

Potrzebne od 1 lipca 2 duże pokoje z kuchnią, parter lub 1-e piętro. Koniecznie w tymże domu osobny kawalerski pokój. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Dwa pokoje." 11947

Poszukuję 8 do 10-u pokojów na mieszkanie, od św. Jana na dłuższy czas. R. S. L. w kantorze Kurjera Warsz. 11926

Przy pojedyńczej osobie, jest pokój ładny, wraz, z meblami, usługą, wejście wspólne. Zielna 32, m. 9. 11968

Pokój, przedpokój, wodociąg, meble, sześć rubli. Marjensztadt 5, m. 17. 11967

Przy familji dwa pokoje z meblami, usługą, samowarem. Hortensja 7, m. 5. 11964

Pokój oddzielny, (słoneczny), do wynajęcia, Elektoralna № 49, mieszkania 7, za rs. 10, z usługą. 1023r

Pokój umeblowany, z usługą, na żądanie obiady, do wynajęcia. Złota 25, stróż wskaże. 11975

Pojedyńcze pokoje, z przedpokojami i alkowami, w kończącej się oficynie, w ogródku, wodociąg i zlew, po 10 i 9 rs. miesięcznie, od św. Jana. Nowolipie 12, przy Przejazd. 1002r

Poszukuje się mieszkania z ogrodem i 5 pokoi, kuchnia, przedpokoj i wszelkie wygody. Adresy proszę nadsyłać: Żórawia № 3, mieszkania 7. 11550

Przy ulicy Nowy Świat 62, do wynajęcia każdego czasu sklep obszerny o trzech otworach z urządzoną wystawą. Wiadomóść u właściciela domu. 979

Poszukuje się lokalu w okolicy Marszałkowskiej za Alejami Jerozolimskiemi złożonego z 4 jasnych pokoi i dużej kuchni na zakład żeński. Wiadomość przesłać Aleja Jerozolimska № 74. 968

Poszukuje się lokalu od 7-u do 12-u pokoi, w środku miasta, parter lub 1-e piętro, z salą co najmniej 20 łokci, na zakład gimnastyki szwedzkiej. Oferty przyjmuje Kurjer „Gimnastyka." 11504

Różne lokale po 7, 6, 4, 3 pokoje do wynajęcia od św. Jana. Hortensja 7. Wiadomość na miejscu, lub Mazowiecka 16, u właściciela domu. 993r

Sklep z oknem wystawowem i urządzeniem gazowem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat № 40. 11919

Salon, gabinet i przedpokój, elegancko umeblowane, zaraz obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 11560

Salon z pokojem, zaraz. Róg Senatorskiej i Podwala № 1. 11888

Szynk do wynajęcia od 1 lipca, Krucza № 15, przy tem 4 pokoje i kuchnia. 11890

Umeblowane 4 pokoje, kuchnia, do wynajęcia zaraz. Szpitalna 10, m. 11. 11451

Zaraz dwa pokoje, z przedpokojem, dla kawalera, od frontu. Niecała 2, mieszkania № 13. 11960

Zaraz do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie, dwa duże umeblowane pokoje. Hoża 46, mieszkania 2. 11904

1 kwietnia wynajmuje się pokój umeblowany, (może być używalność salonu, z koncertowym fortepianem), 1-e piętro, eleganckie wejście. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 954r

4 pokoi w okolicach Miodowej od lipca poszukuję. Krucza 34, m. 6. 10898

Doniesienia rozmaite.

A) Największa wyprzedaż świąteczna Towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp, szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15. serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60; do umywalni 4, 5, 6; do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 16, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wyprzedaż trwa codzień i niedziele w Magazynie Franciszka Kozłowskiego. (dawniej Podgórskiego), Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 9480

Amatorom przyozdobienia mieszkania za małe pieniądze. Za parę rubli można ubrać całe ściany landszaftami w oryginalno-fantazyjnych ramkach. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 11985

Dowody za №№ 68291—73604 warsz. akc. tow. pożyczkowego, przy placu Wareckim № 2 zaginęły. 11716

Fabryka parasoli, parasolek, poleca w wielkim wyborze, przyjmuje pokrycia, reparacje, Królewska 23, sklep wprost Saskiego ogrodu. 11531

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy dziecinne z dubeltowemi kolanami. Ceny fabryczne. 4412

Kaligrafji uczy, poprawia charakter pisania. Krajewska. Hoża 14. 11223

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, posiada wybór zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 11457

Nagrody 15 rs. Zgubiono między Sobolewem a Iwangrodem maleńki obrezek Matki Boskiej, wymalowany na drzewie, wytarty i po brzegach zniszczony. Uprasza się znalazcę o zwrot: Rymarska 8, m. 2. 11725

Najtaniej przyjmuję odnawianie i reparację bronzów, żyrandoli, świeczników, także wszelkie roboty toczone i drykowane. Jasna № 2. 11753

„Pluton," fabryka palenia kawy i cykorji, poleca 7 gatunków kawy palonej po najprzystępniejszych cenach, oprócz tego kawę: żołędziową, słodową, żytnią i pszeniczną. Cykorję w proszku i śrutowaną, cykorję figową. Filja: Nowo-Miodowa 2. „Pluton." Chmielna № 14. 10129

Suknie, płaszcze, żakiety, dywany, serwety, porjery, firanki, piorę chemicznie. Sponar. Nowy-Świat 23. 11499

Suknie damskie przyjmuje do roboty „Minerwa," Wierzbowa 6, wykończa gustownie, szybko, tanio. 1612r

W najświeższych fasonach staniki trykotowe czarne, znane z doskonałego kroju. Ceny nizkie. Marszałkowska № 129, oficyna. 11721

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 8891

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 8206

Zawiadamiam Szanowną Publiczność: iż z dniem 10 kwietnia przyjmuje ciasto do pieczenia po cenach nizkich, piekarnia obszerna o dwóch piecach. Nowolipie № 39. 11689

Zginął pies, rasy mops, który umie służyć i chodzić na tylnych łapach. Uprasza się znalazcy o odesłanie, za dobrem wynagrodzeniem Ulica Chmielna 34, m. 3. 11694

Zgubiono binokle złote przed paru dniami przechodząc z Widok na Marszałkowską. Nagrody 5 rubli za odniesienie ich do hotelu Francuzkiego № 45. 11872

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Довволено Цензурою Варшава 28 Марта (9 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).